

DZIENNIK NARODOWY



Pamiętamy cztery słowa

Kto i kiedy zgłosi projekt reformy wyborczej

UCIECZKA naukowców do przemysłu jest, bez wątpienia, zjawiskiem niezwykle pomysłowym, jak to raczył stwierdzić w Senacie premier gen. Składkowski. Do przemysłu uchodzą, zresztą, nie tylko naukowcy i nie tylko z tego względu, że przemysł lepiej płaci.

Uciekają do administracji i urzędów państwowych ekonomisci i fachowcy wszelkiego autoramentu, poproszą ludzi rzeteli i sprężysti, aby wzięli zmysłem inicjatywy, sprawili szerokie perspektywy, możliwości rozwoju, pracy twórczej i nowoczesności samodzielną. Urzędnik taki — który był nim z przypadku i musi — przechodzi do przemysłu dlatego, że gospodarz prywatny daje mu, poza wyższym wynagrodzeniem, możliwość rozwinięcia jego własnych uzdolnień, jego powołania i ambicji. Ta strona tego zjawiska jest najbardziej pomysłowa: naturalny proces najlepszego wyszukania sił i umiejętności fachowych pod kątem największego dobra społecznego. To jest walor humanistyczny przemysłu.

Proces ten — jeśli bieg jego nie będzie sztucznie hamowany przez zapędy „planistyczne” — może znakomicie oczyścić i uzdrowić atmosferę: oddając administrację i urzędy z przerosłów i wypaczeń biurokratycznych; pozostawiając w służbie państwowej i publicznej tylko tych, którzy czują się do niej naprawdę powołani; przyczynić się do podniesienia ich uposażenia i odciążenia dróg awansu. Bo potrzebni nam są dzielni urzędnicy, wynagradzani wedle zasług, i byłoby rzeczą nader smutną, gdyby ucieczki naukowców zdezorientowali ze ścieżki i uniwersytetów.

s. b.

Rosnące długi i mit oszczędności

Dlaczego konieczna jest reforma podatków (Patrz artykuł wstępny na str. 3)

Nowa — data 30 b. m.

Żądanych zmian

BERLIN, 19.1. W związku ze zbliżającą się datą 30 stycznia, rocznicą objęcia władzy przez partję narodowo-socjalistyczną, krąży w pewnych kołach Berlina najrozmaitsze pogłoski na temat zamierzanych rzekomo zmian personalnych na wysokich stanowiskach Rzeszy.

Podsekretarz stanu w min. propagandy i szef prasowy Rzeszy dr. Dietrich zaprzeczył tym pogłoskom, jako pozbawionym podstaw.

Przypuszczać można, iż — podobnie jak w latach ubiegłych — 30 stycznia odbędzie się posiedzenie Reichstagu, przyczem wtartym zwyczajem wygłosiłby przy tej okazji przemówienie kanclerz Hitler. W kołach politycznych przypuszczają, że przemówienie to obejmie zagadnienia zarówno z dziedziny polityki wewnętrznej jak i zagranicznej.

— Maciej dowódcą wojsk brytyjskich w Palestynie zamienił kanc. Hitler 7 Arabom na dotychczasowe stanowiska.

— Trzej domniemani kandydaci na prezydenta Meksyku po Cardenasie zastąpili z zajmowanych stanowisk. Są to: ministrowie: Komunikacji — Mergela, Obrony — Camacho i dowódca sił zbrojnych — Tapia.

W parlamentarnej „siecze” sprawozdawczej ziarenko z gatunku najważniejszych.

Posiał je w senackiej komisji budżetowej senator z nominacji, p. Jan Dębski, b. działacz ludowy i b. poseł, ongiś nawet wice-marszałek Sejmu. W latach ciężkich rozstał się z politycznym ruchem ludowym, opuścił szeregi Stronnictwa Ludowego, ale zrobił to jak człowiek przyzwyczajony.

Nie było skandalu, wrzawy, zarzutów, obelg. W ruchu ludowym pozostała po p. senatorze Dębskim opinia człowieka miękkiego, ale rzetelnego. Pamiętają go zresztą tylko działacze starsi, młode pokolenie nie spotkało się już z jego nazwiskiem w ruchu ludowym, z którego usunął się ostatecznie w r. 1930.

Ten zatem sen. Dębski poruszył w komisji senackiej zagadnienie reformy wyborczej, pokrywane dotychczas milczeniem na terenie parlamentarnym.

Uczynił to sen. Dębski w słowach następujących:

„Dziś, że oprócz inicjatywy, jaką w kierunku zmiany ordynacji wyborczej rozwija Ozone, winien być złożony projekt rządowy ordynacji. Znamy, że jest to zagadnienie ważne, które na długi czas regulować będzie stosunki wewnętrzno-polityczne. Znaję bardzo dobrze stosunki w tej dziedzinie, chcę poruszyć również proble-

mat wsi. Wierzę, że jakkolwiek pomoc materialna jest dla wsi niewystarczająca. Chodzi tu o całość stosunków wiejskich. Wiem np., że odjęcie wsi prawa głosowania do Senatu, dotknęło ją bardzo boleśnie. Marszałek Piłsudski kiedyś w rozmowie na temat prawa wyborczego oświadczył, że nie można odbierać ludziom tego, co się im raz dało.

A na wieś trzeba zwrócić specjalną uwagę, gdyż wieś jest olbrzymim zbiornikiem siły i krwi, którą to krewią

odmłodzić trzeba będzie naród polski”. W dyskusji zabrał głos p. premier Składkowski i nie pozostał bez odpowiedzi przemówienia sen. Dębskiego. P. premier wyraził zapatrywanie, że według nowej konstytucji „niema żadnych konkurencji między rządem i Sejmem”, i że P. Prezydent „harmonizuje ich działania”. „W zarządzeniu swem o rozwiąza-

niu poprzedniego Sejmu i Senatu P. Prezydent był łaskaw napisać: „Od nowych Izb Ustawodawczych oczekiwane będą zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczych do Sejmu i Senatu”.

Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, może p. senatora zapewnić, że rząd tę sprawę docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości państwa polskiego.”

Tomcząc to przemówienie na język szarego człowieka, należy stwierdzić, że p. premier u ja w n i i takie stanowisko rządu:

Zmiana ordynacji wyborczej jest rzeczą Sejmu, wszelkie wnioski w tej mierze pozostawia się inicjatywie poselskiej.

P. Premier potwierdził zatem, jak mniemają niektórzy, owe pogłoski, które już od pewnego czasu krążyły w kołach politycznych, a którym tu i ówdzie nie dawano wiary, że reżim nie zamierza spieszyć się z reformą wyborczą, dla której upatrzone rolę piłki, przetrzucanej raz tu, raz tam i zawieszanej w powietrzu, jak można najdłużej.

Opinia publiczna ma w każdym razie rzeczywiste podstawy do zastrzeżenia czujności i do działania.

Przechodzi nam przywieść na pamięć ów szary dzień z końca listopada 1938, w którym odbyło się w gmachu sejmowym pierwsze zebranie nowych posłów i senatorów ozonowych.

Wielkie przemówienie polityczne wygłosił tam wówczas p. marszałek Bogusław Miedziński. Mówił o rzeczach wielkich, a m. in. także o nowej ordynacji wyborczej. Powiedział mniej więcej tak:

Gdyby opozycja weszła do Sejmu, to mogłaby nas poganić i działać na przyspieszenie kwestii reformy ordynacji do Sejmu i Senatu. Powinno opozycja do Sejmu nie wchodzić, więc nie potrzebujemy się spieszyć, niema nikogo, kto by nas poganiał.

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

OZONIE O INICJATYWIE LUDOWCÓW

Nastroje w zespole krakowskim

Jak się dowiadujemy, w Sejmie odbyło się wczoraj zebranie krakowskiego zespołu regionalnego posłów i senatorów ozonowych.

Zebranie poświęcone było m. in. podjętej przez ludowców inicjatywy rzetelnego zjednoczenia narodowego. Dyskusja miała przebieg poufny.

W kuluarach parlamentarnych słychać, że inicjatywa Stronnictwa Ludowego znalazła w krakowskim zespole parlamentarzystów ozonowych przyjęcie zasadniczo życzliwe.

W dyskusji uważano za koniecz-

ne działać w tym kierunku, a by wytwarzać atmosferę szacunku dla przeciwników ideowych i torować drogę do szerokiego zjednoczenia narodowego na zasadach zdrowego kompromisu.

Obrady zespołu krakowskiego wskazują, że inicjatywa konsolidacyjna ludowców wywarła w kołach ozonowych duże wrażenie i że nie będzie można przejść nad nią zbyt łatwo do porządku dziennego.

Jak słychać, także inne zespoły regionalne parlamentarzystów ozonowych pragną przeprowadzić dyskusję nad sytuacją, wytworzoną przez inicjatywę ludową.

Nadzór nad przedsiębiorstwami państwa

Uchwała Rady Ministrów

Pod przewodnictwem premiera gen. Składkowskiego odbyło się dn. 19 b. m. posiedzenie Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tem Rada Ministrów przyjęła projekt ustawy o uporządkowaniu stanu prawnego na ziemiach odzyskanych, który ma na celu ujednostajnienie stanu prawnego na wszystkich odzyskanych terytorjach oraz dalsze wprowadzenie na tym

terenie przepisów polskich.

Następnie przyjęto projekt rozporządzenia Prezydenta R. P. o tymczasowym wprowadzeniu w życie postanowień traktatu handlowego pomiędzy Rzplita Polska a Republiką Argentyńską z sierpnia 1938 r.

Z kolei Rada Ministrów powzięła uchwałę w sprawie bezpośredniej działalności gospodarczej państwa. Uchwała ta reguluje:

1) zasady nadzoru nad tworzeniem przedsiębiorstw państwowych oraz nabywaniem udziałów w przedsiębiorstwach z funduszów skarbowych.

2) zasady nadzoru nad działalnością przedsiębiorstw państwowych i mieszanych oraz

3) zasady likwidacji przedsiębiorstw i udziałów w przedsiębiorstwach.

Dostojnicy polscy bez mieszkań

Szykany i więzienie nie zgermanizują Polaków

(Korespondencja własna)

Gdańsk, w styczniu.

Sytuacja w Gdańsku w ostatnim czasie wskazuje na to, że poaciąganie antyżydowskie doprowadziły do licznych trudności gospodarczych. Przemysł i handel w równej mierze ucierpiły przy rygorystycznym rozwiązaniu tego problemu. Oczywiście do tych trudności sfery kierownictwa w Gdańsku nie chcą przyznać się, a w każdym razie usiłuje się skrytycznie zamaskować źródło trudności istniejących.

W ostatnim czasie wobec tego prezes izby handlowo-przemysłowej dr. Mohr wystąpił z licznymi żądaniem pod adresem Polski. Zdaniem tego ekonomisty,

Polska bojkotuje port gdański, nie wyzyskując go wedle umowy, a dalej Polska — jego zdaniem — skrzywdziła Gdańsk nie przyznając mu dostatecznej ilości kontyngentów i surowców.

Kto zapoznał się z publikacjami dr. Mohra, mógł z łatwością stwierdzić tendencyjne przedstawienie sytuacji i rozumowanie nie mające nic wspólnego z podstawowymi zasadami ekonomii, nie mówiąc już o wymogach stawianych przez życie gospodarcze.

Właściciele domów wykazują wielkie „uświadomienie” narodo-

wo-socjalistyczne. Na ostatnim zebraniu uchwalono wszcząć u władz starania, by te nie dały nikomu przewłaszczenia, jeżeli opinia związku właścicieli domów nie stwierdzi, że jest to prawdziwy Niemiec.

Partja narodowo-socjalistyczna wywiera nacisk na właścicieli domów, aby wypowiadali mieszkania Polakom.

Akcja ta przybrała obecnie szczególnie szerokie rozmiary, gdyż wobec prześladowania Żydów domy, które były własnością opuszczających Wolne Miasto obywateli przechodzą w ręce wpływowymi i ustosunkowanych hitlerowców. Ci zaś rozpoczynają

rajzą w kamienicy od wymownienia mieszkań Polakom.

W takich właśnie okolicznościach ostatnio namiętno bezceremonialnie z mieszkań jednego z wyższych urzędników Generalnego Komisarjatu R. P. w Gdańsku i polskiego naczelnego inspektora eel.

Z ostatnich wydarzeń w życiu Polaków w Gdańsku trzeba przypomnieć, że wprawdzie Szuleowa już jest u siebie, ale dzieci nadal zatrzymano w ochronce, gdzie przeprowadza się na nich próby niemieckie.

(Dokończenie na str. 4-ej)

Cała Polska pije PIWO OKOCIMSKIE

Pamiętamy cztery słowa

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Jedynie P. Prezydent może domagać się od Sejmu przyspieszenia nad rad nad reformą wyborczą.

Nie mamy naturalnie żadnej pretensji do tego, aby przytoczony ustęp odpowiadał dosłownie przemówieniu p. marszałka. Dlatego użyliśmy u góry słów „mniej więcej”.

Ale za to jesteśmy pewni, że bieg myśli w przemówieniu ówczesnym marsz. Miedzińskiego udało nam się oddać dosyć wiernie. Nie oczekujemy też z tej strony zaprzeczenia.

Przypomnienie owych listopadowych uwag marsz. Miedzińskiego pozwala wszystkim na łatwiejsze i szersze zorientowanie się w naszej rzeczywistości politycznej i na wyzbycie się niepotrzebnych i szkodliwych złudzeń.

Przemówienie marsz. Miedzińskiego posiada również tę stronę dodatnią, że wskazuje wyraźnie, gdzie można, gdzie należy pukać o szybsze załatwienie reformy wyborczej.

Oczy na Zamek. Taki jest sens i taka wskazówka.

W Sejmie kilku, jak dotychczas, posłów pragnie skorzystać z prawa inicjatywy ustawodawczej i wystąpić z własnymi projektami reformy ordynacji wyborczej do parlamentu.

Ponadto Ozon szykuje własny projekt zmiany ordynacji wyborczej.

Posel tarnowski, ks. Józef Lubelski, zdecydował się, jak nas informują, zgłosić do łaski marszałkowskiej projekt ordynacji wyborczej, opracowany rok temu przez ówczesnego posła a obecnego senatora, dr. Kazimierza Duchę. Czy i jakie zmiany poczyni ks. posel Lubelski w projekcie sen. dr. Duchy, dotychczas wiadomo.

Projekt sen. Duchy ukazać się ma w niedłгим czasie w wydaniu książkowym wraz z objaśnieniami i obszernym uzasadnieniem.

Nad projektem ordynacji wyborczej pracuje też na własną rękę krakowski posel ozonowy, prof. Maciej Starzewski, konserwatysta. Posel Starzewski zamierza projekt swój ogłosić drukiem, a nie zgłaszać go do łaski marszałkowskiej jako wniosku ustawodawczego. P. Starzewski sądzi, że nie wypada mu, jako członkowi Ozonu, szukać na swoim projekcie podpisów poza klubem.

Także pozaozonowy posel Kazimierz Dudziński przygotowuje podobno wiele obszerny elaborat mający stanowić projekt reformy wyborczej.

Wreszcie biuro planowania Ozonu moźoli się nad projektem nowej ordynacji. Pomysły są tam podobno bardzo różnorodne. Mówi się o częściovych wyborach korporacyjnych, to znowu o częściovym systemie nominacyjnym. Należy podkreślić, że plany te i zamierzenia są sprzeczne z konstytucją kwietniową, która w art. 32. ust. 1a postanawia:

Sejm składa się z posłów, wybranych w głosowaniu powszechnym, tajnym, równym i bezpośrednim.

Może przypomnienie tego przepisu konstytucyjnego ostudzi za pały totalniaków ozonowych i przywoła ich do rzeczywistości.

Wczoraj szerzono wieści, że projekt ozonowy zależeć będzie w dużej mierze od tego, jak postąpić się będzie naprzód kwestja szerszej konsolidacji społeczeństwa. To samo głoszone co do ewentualnego terminu zgłoszenia projektu. Dodawano przytem, że ozonowy projekt ordynacji opierać się ma „na podstawach dużego obozu politycznego polskiego”.

Co ma oznaczać bliżej to ostatnie określenie, nie powiedziano, ale wzory zagraniczne pozwalają się łatwo domyśleć, dokąd zmierzają biuro planowania Ozonu.

W kołach politycznych mówiono wczoraj, że na wiosnę r. b., w maju — czerwcu, oczekiwac należy sesji nadzwyczajnej parlamentu dla kwestji reformy wyborczej.

Czy tak będzie istotnie? Prawdopodobnie mało kto umiałby odpowiedzieć dziś na to pytanie. Społeczeństwo jednakże pamięta owo przedwyborcze zawołanie:

Zapamiętaj cztery słowa
Sejm to ordynacja nowa.

I z pewnością tych czterech słów nie zapomni.

Naprzemian niejako z kwestja reformy ordynacji wyborczej przewija się przez obecny parlament sprawa ustaw antyżydowskich.

Tylko tu jakoś role są odwrócone. W kwestji reformy wyborczej rząd mówi: „to jest zadanie Sejmu”, a w sprawie ustaw antyżydowskich Ozon interpeluje rząd o jego plany i zamiary w tej dziedzinie, dodając głucho, że ewentualnie posiadać może projekty własne, ozonowe.

Ani ze strony rządu ani ze strony Ozonu nie zgłoszono dotychczas żadnych projektów antyżydowskich, natomiast co chwila jacyś ozonowi (Kieńć) i pozaozonowi (p. Stoch) posłowie publikują po dziennikach projekty własne, wymierzone przeciw Żydom. Projektodawcy obnoszą się z pomysłami swojimi po kuluarach parlamentarnych, szukają 16 podpisów poselskich i nie znajdują ich, ale tymczasem po kraju i zagranicę idą wieści o bliskiej konfiskacie połowy majątków żydowskich w Polsce, wytwarzają się nastroje demagogiczne, nieprzychylnie dla realnego traktowania żydowskiego zagadnienia.

Kwestja żydowska w Polsce powinna i musi być uregulowana. Ale stan obecnej niepewności przerywanej co chwila projektami nieodpowiedzialnymi, nie sprzyja uspokojeniu w kraju i nie wytwarza atmosfery korzystnej dla normalizacji stosunków.

Na szczeblach hierarchji Projekt Kieńcia w Klubie Ozonu

Donosiliśmy już, że młodoozonowy posel Kieńć przesłał swój projekt wniosku w sprawie ustawy antyżydowskiej do koła parlamentarnego Ozonu.

Projekt będzie musiał przejść hierarchicznie przez te szczeble władzy Ozonu, którym zastrzeżono głos w tego rodzaju sprawach, a następnie dopiero ewentualnie stanie się przedmiotem obrad Koła parlamentarnego.

Regulamin koła par. 22 określa

sprawę zgłaszania wniosków następująco:

„Władze Koła decydują o zgłoszeniu projektu ustawy, wniosków, interpelacji i wszystkich poprawek do ustaw i wniosków oraz rozstrzygają w przedmiocie głosowania i wyborów w Izbach i komisjach”.

Artykuł 19-ty tego regulaminu mówi:

„Członkowie Koła we wszystkich pracach i wystąpieniach w Izbach Ustawodawczych winni stosować się do zleceń i wskazówek władz Koła”.

Ręka tajemniczej I. R. A. w bombach rzucanych w Anglii

LONDYN, 19.1. Tel. wł. — Wybuch ośmiu bomb w różnych punktach kraju wstrząsnął opinią angielską. Pisma gubią się w domysłach na temat sprawców tajemniczych zamachów, zorganizowanych niewątpliwie przez jedne i te same ręce.

Wiele poszlak przemawia za tem, że akty sabotażu są dziełem nielegalnej organizacji, zwanej I. R. A. (Irlandzka Republikańska Armja). Celem tej organizacji, której działalność jest zakazana również w niepodległej Irlandji jest zmuszenie rządu brytyjskiego do ustąpienia z Ulsteru

i oddania tej prowincji pod władzę Dublinu. (R.)

LONDYN, 19.1. (Tel. wł.). Wyniki śledztwa prowadzonego przez policję angielską są sensacyjne.

Oprócz członków I. R. A., zamieszane są w sprawę o podrzucenie tajemniczych bomb osoby, przybyłe do Anglii z zagranicy lub utrzymujące stosunki z Niemcami.

Wyleciały szyby u Franciszka Chamberlaina

LONDYN, 19.1. O wczesnych godzinach rannych w pobliżu rezydencji Franciszka Chamberlaina

na w Tralee wydarzył się wybuch.

We wszystkich okolicznych do-

mach wyleciały szyby. Ofiar w ludziach nie było.

Systematyczne przygotowania w Anglii

LONDYN, 18.1. (tel. wł.). Sir Auckland Geddes, mianowany doradcą ministra obrony cywilnej, wygłosił przemówienie, w którym wezwał ludność do powołnego lecz systematycznego gromadzenia niepsującej się żywności oraz wody. Rząd

posiada wprawdzie wielkie zapasy aprowizacyjne i starać się będzie zapewnić dopływ wody do picia, je dnak dobrze byłoby, gdyby ludność na wypadek wojny miała także własne zapasy...

Również wczoraj ogłoszono rządo-

wy plan mobilizacji pojazdów mechanicznych na wypadek wojny. Po dobre plany, dotyczące rozmaitych dziedzin, jak również schematy ewakuacyjne, ogłaszane są niemal codziennie przez poszczególne resorty rządowe. (R.)

Na wybrzeżu morskiem Główna walka w Katalonji

BARCELONA, 19.1. Główne walki na froncie katalońskim toczą się obecnie na wybrzeżu morskiem, gdzie natarcie wojsk gen. Franco wspierane jest przez lotnictwo oraz trzy okręty wojenne, ostrzeliwujące stanowiska wojsk barcelońskich w ujściu rzeki Gaya.

Wojska gen. Franco poczyniły nieznaczne postępy na odcinkach Pons i Pont de Armentera.

Natomiast na odcinku estramadurskim republikanie zajęli szereg wzgórz.

LERIDA, 19.1. Oddziały nawarskie, nacierające na wschód od Montblanch zajęły miejscowości Sandomi i Las Poblas na wschodnim brzegu rzeki Gaya.

Na odcinku środkowym frontu katalońskiego wojska gen. Franco znajdują się w odległości 12 km. od m. Igualada. Oddziały nacierające z Taragony na wschód wzdłuż wybrzeża morskiego, znajdują się w odległości 60 km. od Barcelony. Na odcinku północnym, po zajęciu miasta Pons wojska gen. Franco nacierają w kierunku szosy Solsona-Manresa.

Węgrzy we „Froncie” rumuńskim Zmiany w dyplomacji

W wyniku rozmów przedstawiciele mniejszości węgierskiej w Rumuni z ministrem Spr. Wewn. Calinescu podpisano układ w sprawie przystąpienia wspomnianej mniejszości do „Frontu odrodzenia narodowego”.

Mniejszość węgierska utworzy specjalną sekcję w okręgach o ludności mieszanej i będzie odpowiednio reprezentowana we władzach naczelnych frontu.

Mniejszość węgierska otrzymuje zarazem prawo organizowania się

w celach kulturalnych, gospodarczych i społecznych.

Na rumuńskich placówkach dyplomatycznych zaszły liczne zmiany.

Dotychczasowy posel w Berlinie Radu Dzubara został mianowany ambasadorem w Atenach. Posel w Atenach Filotti został przeniesiony do Sofji. Posel w Waszyngtonie Radu Irimescu został odwołany do centralki. Dymitr Buzdugan został

mianowany charge d'affaires w Waszyngtonie. Posel w Brazylii Lecca został przeniesiony do Pragi. Na jego miejsce został mianowany Barreanu, b. sekretarz gen. MSZ. Poslem w Argentynie został mianowany Velimarescu.

Ambasadorem w Białogrodzie ma zostać obecny rezydent królewski w Galacu Cadere, zaś jako kandydata na posła w Berlinie wymieniana jest Lutzescu.

Dostojnicy polscy bez mieszkań

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Również zagadnienie 3 szkół dokształcających wiejskich, zamkniętych zarządzeniem Senatu W. M. Gdańska nadal oczekuje wyjaśnienia i załatwienia w myśl postulatów polskich.

W Senacie W. M. Gdańska odbyło się przesłuchanie Szulcowej w obecności przedstawiciela Komisarjatu Generalnego R. P. w Gdańsku. Szulcowa była przesłuchiwana przez 1 i pół godziny i w czasie przesłuchania w kategorię formy stwierdziła, że jest Polką, że jej rodzina jest polska, oraz że domaga się, aby dzieci jej były wychowane w szkole polskiej.

Okazuje się, że alarm podniesiony przez prasę polską był w pełni uzasadniony, bowiem istotnie policja gdańska aresztowała Szulcową bezprawnie i dokonała na niej oraz na jej dziesięciorgu dzieci gwałtu i nadużycia władzy.

Dzisiaj policja gdańska i władze gdańskie oraz partja narodowo-socjalistyczna jak również prasa gdańska otrzymały odpowiedź z ust zmaltretowanej kobiety, którą swego czasu zamknięto w więzieniu.

Odpowiedź godna jest Polki. Szulcowa dowiodła, że ani więzienie, ani szakany nie są w stanie zgermanizować Polaków. (Z.)

Przy okazji wizyty ministra von Ribbentropa w Warszawie, jak sądzi „Kurjer Poznański” poruszone będą sprawy gdańskie i wyraża taką opinię:

„Społeczeństwo polskie niewątpliwie z dużą uwagą będzie śledziło wizytę

min. Ribbentropa w Warszawie. Nie żywo wszystkich będzie interesował bieg wypadków w Gdańsku. Opiniańska ma prawo spodziewać się z Rzeszy Niemieckiej, że jeśli w sko-niemieckiej wymianie zdań przszony będzie problem gdański, to kluzją może być tylko oświadczenia niemieckie, stwierdzające uroczyste szanowanie Gdańska, jako odrębnej i zupełnie od Rzeszy niezależnej tw politycznego, którego losy są związane z Polską”.

NA WIDOWNI

Prezydent R. P. przyjął dn. 19 b. m. delegację komisji głównej harcerzy z czasów walk o niepodległość z dr. Helczyńskim na czele. Delegacja wręczyła P. Prezydentowi znak honorowy harcerzy z czasów walk o niepodległość.

Minister W. R. i O. P. zwolnili profesora U. J. P. Aleksandra Potockiego ze stanowiska dyrektora Ukraińskiego Instytutu Naukowego. Kierownictwo sprawami Instytutu powierzono sekretarzowi naukowemu prof. U. J. P. Romanowi Smal-Stockiemu.

Prezydent Roosevelt przyjął dn. 19 b. m. na dłuższej audjencji ambasadora R. P. Potockiego.

Sprawa umowy handlowej z Niemcami

Wczoraj odbyło się posiedzenie sejmowej komisji spraw zagranicznych. Rozpatrywano projekt ustawy o ratyfikacji umowy handlowej z Rzeszą Niemiecką, który referował pos. B. Sikorski.

Omówiono całokształt stosunków handlowych z Rzeszą, jak również przemiany, jakie dokonały się przy przyłączeniu Austrii oraz sytuację, jaka się wyłoniła po włączeniu do Polski ziem zaolziańskich, a do Rzeszy ziem sudeckich.

Wyjaśnień udzielał wiceminister Sokołowski.

Łowy w Jugostawji z udziałem min. Ciano

BIAŁOGROD, 19.1. Włoski minister spraw zagranicznych hr. Ciano przybył dziś z rana o godz. 8. m. 45 do Bell Monastir.

Na dworcu powitał hr. Ciano premier Stojadinowicz.

Po śniadaniu gość włoski wraz z swem otoczeniem w towarzystwie premiera Stojadinowicza udał się do Knesheva, stamtąd zaś na polowanie.

Czarna śmierć w kopalni „Zofja”

W kopalni „Zofja” w Porębie na Śląsku zaolziańskim zawalił się chodnik dojazdowy, przyczem zasypany został zwalami węgla górnik Paweł Werda.

Podjęto natychmiast akcję ratunkową. Zasypanego górnika dotychczas nie wydobyto.

Stare za nowe Ukarane oszustwo

Sąd okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie Bolesława Targońskiego i innych oskarżonych o podrabianie maszyn do szycia firmy Singer Sewing Machine Company.

Targoński, będąc właścicielem zakładu ślusarskiego, odnawiał stare maszyny i sprzedawał je jako nowe, zastępując części maszyn częściami wyrabianymi nie przez firmę Singer, lecz innymi, prawie trzykrotnie tańszymi.

Sąd okręgowy uznał, że Targoński popełnił oszustwo i skazał go na rok więzienia i 500 zł. grzywny, oraz przyznał odszkodowanie firmie Singer w wysokości 1.000 zł. Pomocników Targońskiego sąd ukarał grzywną po 300 zł. z zamianą na trzy miesiące aresztu.

Afera dewizowa wykryta w Wilnie

Po niedawno wykrytej aferze dewizowej, ujawnionej w banku Bunimowicza, obecnie wileńskie władze kontroli skarbowej wpadły na trop nowej afery dewizowej. Aresztowano 2 osoby, znane na czarnej giełdzie.

Ze względu na toczące się śledztwo, szczegóły sprawy trzymane są narazie w tajemnicy.

Rosnące długi i mit oszczędności

Dlaczego konieczna jest reforma podatków

Długi państwowe to zagadnienie, które stawać się będzie coraz więcej centralnym zagadnieniem naszego budżetu. Bo pamiętać musimy o tem, że od lat wykonujemy i w przyszłości wykonywać będziemy co roku plan inwestycyjny na kilkaset milionów złotych, które uzyskujemy przez zadłużanie się państwa w różnych formach. Spłaty kapitałów starych długów są oczywiście znacznie niższe, niż nowe długi, zaciągane na plan inwestycyjny. W tym stanie rzeczy musimy się liczyć ze stałym wzrostem zadłużenia państwowego i ze stałym wzrostem obsługi tego zadłużenia.

Dotychczas proces narastania zadłużenia państwowego nie był widoczny, a to przede wszystkim dlatego, że równocześnie prowadziliśmy akcję konwersyjną, która zmniejszała obsługę zadłużenia, a deprecjacja szeregu walut automatycznie zmniejszała nominalne zadłużenia naszego, liczone w złotych.

W każdym razie można powiedzieć na podstawie tych danych, których dostarcza nam preliminarz, że nasze długi państwowe rosły, że obsługa zadłużenia jest już obecnie niezmiernie poważną częścią naszych wydatków budżetowych.

Według dołączonego do preliminarza zestawienia, stan długów państwowych, objętych księgą długów państwa, zwiększył się od 1-go października 1937 do 1 października 1938 z 4.763 milj. zł. do 4.974 milj. zł. t. j. o 211 milj. zł.

Jeśli chodzi o obsługę zadłużenia, to będzie nas ona kosztować w roku przyszłym 405,1 milj. zł. Jest to pozycja po wojsku najwyższa w budżecie.

Nie ulega wątpliwości, że obsługa długów będzie wzrastać i to w szybkim tempie na przyszłość. Bo akcja konwersyjna się skończy, jak również skończy się zyski na dewaluacji walut zagranicznych, w których wyrażone są niektóre pożyczki.

Pewnym jest, że musimy wiele inwestować i pewnym jest, że lepiej wykonywać te inwestycje z kredytów, jak z podatków. Ale pamiętać przytem zawsze trzeba, że pożyczki inwestycyjne trzeba spłacać wraz z procentem, że zaciągają one nad przyszłymi budżetami. Trzeba zaważać pomyśleć o środkach, którymi będziemy pokrywać zwiększone wydatki na obsługę długów.

Niektóre inwestycje bezpośrednio lub pośrednio zwiększają rentowność gospodarstwa i tem samem jego siłę podatkową. Ale nie wszystkie. Poza tem to zwiększenie siły podatkowej nie koniecznie będzie iść równym krokiem ze zwiększeniem obsługi długów. Przede wszystkim zaś wiele inwestycji, w szczególności wszystkie prawie inwestycje wojskowe, nie będą się nigdy rentować ani pośrednio ani bezpośrednio, i nie podniosą siły podatkowej ludności. Musimy się, innymi słowy, liczyć ze zwiększeniem obciążenia gospodarstwa na cele spłaty długów. To jest nieuchronne następstwo polityki gospodarczej, jaką prowadzimy. To jest ta odwrotna strona medalu inwestycyjnego bez której... nie ma medalu.

Skąd wziąć środki na zwiększające się wydatki na obsługę długów?

Przede wszystkim z oszczędności. Skoro nie możemy skompromować tej części wydatków inwestycyjnych, tem usilniej musimy kompromować inne wydatki inwestycyjne. Oszczędności w naszej gospodarce państwowej są wciąż

mitem. Trzeba się do nich naserjo zabrać. Szczególnie w gospodarce przedsiębiorstw państwowych. Ale i w administracji wiele można oszczędzić.

Drugim źródłem pokrycia zwiększających się potrzeb obsługi długów może być zwiększenie dochodów podatkowych. Oczywiście niema mowy o wycisnieniu większych dochodów przez podwyższenie stawek podatkowych, czy wprowadzenie nowych podatków. Gospodarstwo

nasze jest notorycznie przeciętnie podatkowo i zwiększenie nacisku fiskalnego odnieść może tylko skutek przeciwny zamierzonemu, mianowicie zamiast wzrostu da spadek dochodów państwowych.

Ale urentownione gospodarstwo może dać nawet przy niższych stawkach podatkowych wyższe dochody. Jednym z najlepszych środków urentownienia gospodarki jest obniżka podatków. Szeroko uzasadnia to w

swem expose budżetowym minister Kwiatkowski. Po tej drodze też należy kroczyć. Nie zaniedbując innych środków, mogących urentownić gospodarstwo, należy kontynuować reformę podatkową, którą minister Kwiatkowski szczęśliwie zapoczątkował, której tempo jednak uważamy za zbyt słabe. W szczególności nie slyszeliśmy o jakichkolwiek posunięciach w tym kierunku, zamierzonych na przyszły rok budżetowy.

Komu wolno mówić w Komisji

Spór gen. Żeligowskiego z prezydium Sejmu

Donosiliśmy w swoim czasie, że przewodniczący komisji budżetowej wicemarszałek Surzyński nie udzielił głosu posłowi gen. Żeligowskiemu, który wprawdzie do komisji nie należał, ale w myśl regulaminu, za zgodą komisji może zabierać głos.

Na list gen. Żeligowskiego, który złożył protest odpowiedział marszałek Sejmu prof. Makowski, pisząc:

„Artykuł 51 regulaminu, ustęp 2, wymienia osoby, uprawnione do udziału w rozprawach komisji. Natomiast ustęp 3-ci powyższego artykułu pozostawia do uznania komisji dopuszczenie innych osób, w szczególności zaś „posłów nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ich ustnego uzasadnienia”. Komisja zatem ma prawo według swego uznania powziąć w tym przedmiocie decyzję. Jeżeli zaś takiej decyzji nie było, przewodniczący nie może udzielić głosu osobom w ustępie 2-im artykułu 51-go nie wymienionym. Z protokołu komisji nie wynika, ażeby była powzięta decyzja komisji, przewidziana w ustępie 3-cim, art. 51, w wypadku, w którym Pan Poseł wspomina w swym liście z 13 stycznia r. b. Przewodniczący nie miał zatem podstawy prawnej do udzielenia Panu Po-

stawia do uznania komisji dopuszczenie innych osób, w szczególności zaś „posłów nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ich ustnego uzasadnienia”. Komisja zatem ma prawo według swego uznania powziąć w tym przedmiocie decyzję. Jeżeli zaś takiej decyzji nie było, przewodniczący nie może udzielić głosu osobom w ustępie 2-im artykułu 51-go nie wymienionym. Z protokołu komisji nie wynika, ażeby była powzięta decyzja komisji, przewidziana w ustępie 3-cim, art. 51, w wypadku, w którym Pan Poseł wspomina w swym liście z 13 stycznia r. b. Przewodniczący nie miał zatem podstawy prawnej do udzielenia Panu Po-

stawi do uznania komisji dopuszczenie innych osób, w szczególności zaś „posłów nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ich ustnego uzasadnienia”. Komisja zatem ma prawo według swego uznania powziąć w tym przedmiocie decyzję. Jeżeli zaś takiej decyzji nie było, przewodniczący nie może udzielić głosu osobom w ustępie 2-im artykułu 51-go nie wymienionym. Z protokołu komisji nie wynika, ażeby była powzięta decyzja komisji, przewidziana w ustępie 3-cim, art. 51, w wypadku, w którym Pan Poseł wspomina w swym liście z 13 stycznia r. b. Przewodniczący nie miał zatem podstawy prawnej do udzielenia Panu Po-

stawi do uznania komisji dopuszczenie innych osób, w szczególności zaś „posłów nie należących do komisji, do złożenia wniosków i ich ustnego uzasadnienia”. Komisja zatem ma prawo według swego uznania powziąć w tym przedmiocie decyzję. Jeżeli zaś takiej decyzji nie było, przewodniczący nie może udzielić głosu osobom w ustępie 2-im artykułu 51-go nie wymienionym. Z protokołu komisji nie wynika, ażeby była powzięta decyzja komisji, przewidziana w ustępie 3-cim, art. 51, w wypadku, w którym Pan Poseł wspomina w swym liście z 13 stycznia r. b. Przewodniczący nie miał zatem podstawy prawnej do udzielenia Panu Po-

W świetle prasy

Dyskusja o zjednoczeniu

Dyskusja o zjednoczeniu zainicjowana przez uchwałę Rady Naczelnej Stronnictwa Ludowego trwa. Sprawozdawca parlamentarny „Polonii” pisze na ten temat:

„Stoimy w obliczu nowej sytuacji i czekamy na oddźwięk”.

W organie Stronnictwa Narodowego „Kurjerze Poznańskim” oddźwięk przybrał taką formę:

„W czasie od ostatniego posiedzenia rady naczelnej odbyły się rozmowy wybitnych przedstawicieli Stronnictwa Ludowego z marsz. Smigłym i wicepremierem Kwiatkowskim. Czy może te rozmowy wpłynęły na takte sformułowanie zagadnienia konsolidacji? W każdym razie uchwały niedzielnego ludowego nie brzmiały tak zdecydowanie, jak dawniej. Rzecz zmienną: na jakiej zasadzie ma nastąpić porozumienie? Grunt przelicz to program”.

O wizycie gen. Gluchowskiego

W rubryce „Na widowni” „Dziennik Poznański” pisze, że wizyta wiceministra Spraw Wojskowych gen. Gluchowskiego na Zamku:

„wywołała bardzo liczne komentarze w kręgach politycznych, gdyż nazwisko gen. Gluchowskiego padło już niejednokrotnie jako nazwisko kandydata wojska na stanowisko ministra rolnictwa”.

Co pisze ambasador Łukasiewicz

W tych dniach ukazała się na półkach księgarskich książka ambasadora R. P. w Paryżu p. Juliusza Łukasiewicza, p. t.: „Polska jest mocarstwem”. Poruszono w niej wydarzenia wrześniowe. Ambasador Łukasiewicz wyraził według relacji „I. K. O.” taki pogląd na te wypadki:

„Kiedy po wizycie premiera Chamberlaina w Berchtesgaden opracowany był pierwszy plan francusko-angielski załatwienia sprawy Niemców sudeckich, Polska miała słuszne prawo oczekiwać, że w rezultacie udzielenych jej zapewnień i gwarancji obejmie on również i sprawy, które ją interesowały. Stało się inaczej. Francja i Anglia uznały za możliwe opuścić zupełnie w swym planie sprawy polskie. Zjawila się konieczność własnej akcji dyplomatycznej, mającej na celu obronę zniekształconych praw i interesów Polski. Rządy francuski i angielski zostały o tem lojalnie uprzedzone”.

„Selskiny, wydry i tchorze”

Pod tym tytułem donosi „Kurjer Wileński” o zastosowaniu art. 30 dekretu prasowego do „Ilustr. Kurj. Codz.”, pisząc:

„Kłóży mógł przewidzieć, że autor „Gazetki roszarynu” i IKC, że drogie wydry i tchorze, najpierw znajdą się... na rozkładzie”.

Europa Wschodnia... Ukraińcy

Według informacji „Wieku Nowego”:

„Na ostatnim zebraniu dyskusyjnym Klubu 11 Listopada tematem obrad była sprawa mniejszości ukraińskiej. Udział w zebraniu wzięli wybitni znawcy spraw narodowościowych. Większość mówców wskazywała na to, że tu i ówdzie wypowiedziane ze strony ukraińskiej daleko idące roszczenia mają swe źródło w inspiracjach niemieckich, które ostatnio zwłaszcza szczególnie intensywnie lansują idee Wielkiej Ukrainy. Zdaniem tych mówców należy przeciwdziałać nastrojom tym, gdyż utrzymywanie się ich w ciągu dłuższego okresu czasu stanowi niebezpieczeństwo dla polskiej myśli państwowej”.

Jednocześnie agencja „Kabel” donosi, że:

„Ukazał się w tych dniach nowy miesięcznik p. n. „Problemy Europy Wschodniej”. Redaktorem i wydawcą tego periodyku jest p. Włodzimierz Bączkowski, do niedawna redaktor biuletynu polsko-ukraińskiego, który został zlikwidowany”.

Mile perspektywy

Do wywodów posła Browińskiego o konieczności zmiany ordynacji wyborczej do samorządów, pisze „Robotnik”:

Sprawa interwencyjna

Z powodu krakowskiego procesu o interwencje, pisze „Dziennik Powszechny”:

„Jest to kategoria spraw szczególnie smutnych, a równocześnie — znamienitych. Powstają one na podłożu przeświadczenia obywatela, że kto nie ma „pleców”, ten najsluszniejszej sprawy nie zalewa, posady nie dostanie, awansu nie doczeka się, a skoro tak, to wobec tego — ten, kto posiada „plecy”, może przeprowadzić każdą sprawę, nawet — nielubianą lub wręcz złą sprawę”.

Te atmosfery trzeba czempredzej rozwiać. Droga jest — jedna. Szeroko otworzyć drzwi i okna, wpuścić świeżego powietrza i jasność białego dnia. Atmosfera jawności i faktu istnienia kontroli społecznej nie sprzyja protekcjonalizmowi i żerowaniu na nim. Uzdrawia stosunki”.

Protest

Z Poznania donosi „Kurjer Warszawski”:

„Podczas zebrania oddziału Zrzeszenia lekarzy weterynaryjnych R. P. w Poznaniu zdarzył się charakterystyczny przypadek. Lekarze obecni zaprotestowali przeciwko wyświetlaniu naukowego filmu z wersją niemiecką. Na skutek tego protestu musiano zamknąć głośnik i udzielić objaśnień w języku polskim”.

Choroba p. Liebermana

Jak donosi katowicka „Polonia”:

„Przebywający w Paryżu były poseł i więzień brzeski, Lieberman, ciężko zachorował. Po przebytej grypie rozwinęła się infekcja ucha. Operacja dokonana w pokoju hotelowym nie dała wyniku. Ma się odbyć druga operacja w klinice. Doład Lieberman będzie przewieziony, jeśli w najbliższych dniach nie nastąpi poprawa”.

Gdyby w Genewie był bal

Feljetonista „Ilustr. Kurj. Codz.” podaje barwny opis balu, który się nie odbył:

„Z okazji karnawału odbędzie się w Genewie wspaniały bal maskowy. Na tym balu jednak dyplomaci wystąpią bez masek, bo i tak wystarczą im ich własne maski. Najbardziej przebojowymi punktami programu będą piosenki i popisy taneczne pp. dyptomatów. I tak: zaproszony na gościnny występ kanclerz Hitler zaśpiewa pod adresem Mussoliniego: „My dwaj obydwa”. Na co Mussolini odpowie znana lwowska piosenka (Tango lyczakowskiej): „Szpanuj graby kryj pazury — nie si nie bój, stój jak szpic!”... Daladier zaśpiewa Chamberlainowi: „I ty mnie kiedyś zdeadzisz” — na co ten odspiewa: „Juz nigdy”. Regent Hortly wykona piosenkę poświęconą Rusi Zakarpackiej p. t. „Musisz w tę noc być moją!”... — A kom. Litwinow do min. Becka zamieścił „Zawiodły me sny synku mój!”... Zaś premier czeski Beran zaśpiewa pod adresem Hitlera rzewną piosenkę: „Taki jestem przy tobie małutki biedny tłu, dziecinny”. W części tanecznej Wołoszyn zatańczy kozaka i szubielkiego... Na zakończenie balu w Genewie wszyscy dyplomaci razem zatańczą wspaniały taniec wojenny wśród mieczów”.

Granica z Węgrami

Krakowski „Głos Narodu” przypomina, że w planach min. Becka leżało pozyskanie Węgier:

„Przejęcie Węgier na stronę „osi Rzym — Berlin” oznacza fiasco tego planu. Konsekwencją tej decyzji Budapesztu będzie podporządkowanie węgierskiej polityki wskazaniom Berlina. W tych warunkach godzi się zapytac, czy wspólna granica z Węgrami przedstawia dla nas teraz jakąś korzyść?”

O Kaszubach w Gdańsku

Zebranie „Braci Pomorskich”

W lokalu p. Murszewskiego we Wrzeszczu odbyło się miesięczne zebranie organizacji „Braci Pomorskich”, któremu przewodniczył wiceprezes ks. proboszcz Komorowski.

Głównym punktem programu był źródłowy referat znanego historyka pomorskiego ks. prałata Czaplewskiego z MRobadza, o świeżo wydanym dziele historycznym s. p. dr. Majkowskiego o dziejach Kaszubów. Referent w sposób ogólny, ale dobitny wykazał braki i usterki tego dzieła, podnosząc natomiast jego wartość literacką i szkicową.

Szczegółowej krytyce uległy momenty, tracące aspiracje i błędy drukarskie w liczbach i cytatach, co już nie jest winą autora.

W dyskusji, w której zabierali głos pp. red. Sędzicki, konsul Kukowski, prof. Pastwa itp., omówiono niektóre epizody z działalności autora, oraz jego nowego dzieła i domagano się opublikowania referatu ks. prał. Czaplewskiego w prasie.

W ochronie skarbowej

zmiana personalna

Kierownictwo wydziału ochrony skarbowej w Min. Skarbu, (który uprzednio nosił nazwę Inspektoratu Ochrony Skarbowej) objął po plk. Markusie, p. Lucjan Dietrich, poprzednio kierownik oddziału zamiejscowego prokuratury chojnickiej w Starogardzie.

Anglia zamierza ograniczyć obroty papierami wartościowymi

Jak wiadomo, skarb angielski wydał zalecenie ograniczenia szeregu transakcyj złotem i obcemi walutami, a to w celu przeciwdziałania tendencjom spekulacyjnym.

W chwili obecnej wielkie zainteresowanie w kręgach City londyńskiej wywołuje kwestia ewentualnych ograniczeń w obrotach angielskimi papierami wartościowymi.

Wyrażane jest przekonanie, że niektóre rodzaje transakcyj papierami będą podpadły pod wspomniane ograniczenia. Tak np. nie będzie ułatwane nabywanie zagranicznych papierów wartościowych za pożyczkę środków pieniężnych. Podobnie brokerzy i banki nie będą ułatwiać sprzedaży angielskich papierów wartościowych, o ile celem sprzedaży będzie kupno walut obcych.

Sprawy urzędnicze i ukraińskie

w senackiej Komisji Budżetowej

Senacka Komisja Budżetowa przeprowadziła wczoraj dyskusję nad budżetem Prezydium Rady Ministrów.

Pierwszy zabrał głos sen. Jędrusik, który poruszając sprawy urzędnicze powiedział:

Sądzę, że już obecnie można powziąć dyrektywy, których zastosowanie dałoby realne i pozytywne dla pracowników państwowych wyniki w niektórych sprawach. Już w budżecie państwa na rok 1939-40.

Jest bowiem, zdaniem moim, możliwe podwyższenie stawki uposażenia, od którego pobierany byłby podatek specjalny do zł. 500, względnie do grupy VI włącznie (zamiast, jak rząd prelimituje do zł. 200), jest możliwym już obecnie uwzględnienie zwrotu opłat szkolnych za dzieci pracowników państwowych, uczęszczających do szkół prywatnych, a jest wręcz koniecznością życiową, nietylko dla względów materialnych pracowników państwowych, ale i dla celów obronności państwa, przywrócić

nie dodatku ekonomicznego na rodzinę, przynajmniej dla pracowników w rzędzie uposażonych.

Sen. Skoczylas (Ozon) skarży się, że w administracji państwowej gdzieś odpowiedzialność, a przecież ona powinna być zawsze, nawet na najmniejszym stanowisku. Komisje Międzyministerjalne, jakie się często odbywają i które są w wielu wypadkach konieczne, powinny mieć głos tylko doradczy, a nie decydujący i od odpowiedzialności za daną sprawę powinien mieć dyrektor departamentu, a nie uchwała nieodpowiedzialnej konferencji.

Sen. Tworyldo (Ukr.) domaga się utworzenia urzędu dla spraw ukraińskich.

Sen. Miklaszewski porusza sprawę kształcenia narybku naukowego. W obecnej chwili, gdy z państwa rolniczemu mamy stać się przemysłowcem, nie posiadamy w odpowiedniej ilości technicznych sił naukowych, nie mamy inżynierów mechanicznych, elektryków itd. W związku z tem państwo

odezwwać będzie coraz większy brak sił technicznych, albowiem nikt, kto zarabia 1.000 zł. w przemyśle, nie będzie za mniejszą płacę przechodził do służby państwowej naukowej, czy wykonawczej.

Sen. Semkowicz i Dębski polemizują z atakami ukraińskimi. Sen. Semkowicz powiedział tak:

„Dopóki Ukraińcy nie wypienią nie nawiści z serc swoich, dopóki nie od czują potrzeby konieczności zgodnego i uczciwego współzycia z nami, dopóty nie mogą apelować do naszej lojalności, nie mogą żądać od nas wiary i zaufania. Żądamy dzisiaj od Was oferty zgody i lojalności, opartej na szczerzej współpracy dla państwa polskiego. Jeżeli naród ukraiński podziela zdanie p. s. Tworyldy, że należy dążyć do zgody i współpracy, to znajdzie w nas, wśród ludności polskiej, braci, zawsze skłonnych i gotowych do zgodnego współzycia.“

Po zamknięciu listy mówców zabrał głos premier Składkowski.

Nie będzie obniżki taryfy pocztowej

Oświadczenie min. Kałińskiego

Na zakończenie dyskusji w sejmowej komisji budżetowej zabrał onegdaj głos minister Poczt i Telegrafów Kałiński, który oświadczył m. in.:

Średnie uposażenie pracowników etatowych wynosi 171 zł. Listonosze wiejscy są w tej grupie, która obejmuje 8.045 osób i pobiera płacę od kilkudziesięciu złotych do 110, jeżeli są na kontrakcie. Z chwilą stabilizacji wchodzić oni w grupy uposażeń i awansują na podstawie przepisów pragmatycznych, zależnie od ilości lat służby.

Nie mogąc obniżyć taryfy pocztowej o dalsze 5 groszy, bo to jest kwestja kilkunastu milionów złotych, wprowadziliśmy t. zw. listy pocztowe, gdzie za 25 groszy daje się oprócz znaczka papier i kopertę i to jest dużą ulgą, szczególnie dla wsi. Czy w najbliższej przyszłości możliwa by była obniżka taryfy na dwa najważniejsze przedmioty obrotu pocztowego — listy i pocztówki — jest dla mnie dużym znakiem zapytania. Nie są taryfy za dzienniki jest nietylko niższa, niż w niektórych krajach obcych, ale niższa nawet od kosztu wysłania. W ten sposób corocznie do przewozu gazet dokładamy około 1 milionów złotych i to jest dotacja pocztą na rozwój czytelnictwa. Czy istnieją dalsze możliwości obniżki tej taryfy — postaram się zbadać.

Co się tyczy reklamy pocztowej, ta została ona powołana do życia na wzór podobnych instytucji zagranicą w r. 1933. Jeśli się przekonam, że prawdziwy rozwój tej, niewątpliwie pozytywnej w swoich założeniach, placówki na obranej drodze nie da się osiągnąć, wówczas nie zawaham się nawet przed likwidacją reklamy pocztowej w jej obecnej formie organizacyjnej.

Składki ubezpieczeniowe

Oświadczenie min. Kościalskiego

W sprawie obniżki stawek ubezpieczeniowych wypowiedział się minister Opieki Społecznej, Kościalski, mówiąc o następująco:

W związku z tem poruszana była sprawa obniżenia składki. Sprawa ta w zeszłym roku była przedmiotem ostrej dyskusji, w której ścierały się dwa poglądy: konieczność utrzymania obniżki oraz konieczność przywrócenia poprzedniej wysokości składki.

Wchodzi tu w grę kwestja utrzymania równowagi finansowej w ubezpieczeniu pracowników umysłowych i robotników. Sprawa wysoko-

ści składek nie dotyczy tylko megi resortu. Zainteresowane są tu w dużym stopniu także resorty gospodarcze.

Sprawa ta jest dyskusyjna, a nie lonaie rzędu i nie chciałbym przysądzać, jaka będzie decyzja Rady Ministrów. Musimy się liczyć z tem, że życie niesie i dlatego nie chcę w tej chwili składać wiążącego oświadczenia.

Osobiście jestem skłonny dążyć do wygaśnięcia obniżki z dniem 1 kwietnia b. r. Rada Ministrów sprawi rozstrzygnięcie zgodnie z ogólnym interesem państwa.

Obsunął się nasyp kolejowy

Podróż z Warszawy do Krakowa drogą okrężną

Skarpa w wykopie na linii Tunel-Kraków między stacjami Słomniki — Łuczyce obsunęła się. Na skutek tego pociągi dalekobieżne Warszawa — Kraków osobowe odchodzące z Warszawy o godz. 0.05 i 10.25 motorowy ekspresowy odchodzący z Warszawy o godz. 8.00 i pociąg osobowy odchodzący z Warszawy o godz. 18.25, będą kierowane z Tunelu do Krakowa drogą okrężną przez Bukowno — Szczakowa. Pozostałe pociągi, odchodzące z Krakowa według obowiązującego rozkładu jazdy będą skierowane tą samą drogą okrężną i będą przyspieszają do Warszawy z około jednogodzinnym opóźnieniem.

Bilety na przejazd z Warszawy do Krakowa i poza Kraków przez Radom — Tunel będą ważne na przejazd drogą okrężną przez Bukowno — Szczakowa.

Na odcinku Tunel — Kraków powstał wprowadzony miejscowy ruch pasażerski z przesiadaniem w miejscach obsunięcia się skarpy.

Przyzwolono pracownikom przedziałów, którzy w czasie przejazdu z Warszawy do Krakowa przez Radom — Tunel będą przejeżdżali przez Bukowno — Szczakowa, otrzymać bilety z przesiadaniem w miejscach obsunięcia się skarpy.

Odszukane zwłoki w Tatrach

Poszukiwania ofiar lawiny w Dolinie Cichej w Tatrach doprowadziły do odnalezienia zwłok s. p. Zygmunta Kosmowskiego.

Zmarły odniósł silne obrażenia twarzy i zlamania kręgosłupa, co wskazuje na to, że śmierć nastąpiła jeszcze w trakcie spadania lawiny.

Poszukiwania zwłok s. p. Zaremby trwają dalej.

Zgon Mozzuchina

W posiadłości swej w Courbevoie zmarł Iwan Mozzuchin, jeden z najwybitniejszych aktorów filmu niemieckiego.

Mozzuchin był z zawodu adwokatem, po rewolucji rosyjskiej zamieszkał w Paryżu, gdzie szybko zdobył sobie rozgłos jako aktor.

KURIER SPORTOWY

DRUGIE ZWYCIĘSTWO POLSKICH BOKSERÓW W SZWECJI

W środę wieczorem odbył się w miejscowości Borlange drugi mecz bokserski polskiej reprezentacji. Tym razem przeciwnikiem Polaków, którzy wystąpili pod firmą reprezentacji Warszawy, była reprezentacja Dalskarnji, wzmocniona bokserską gwiazdą Sztokholmu. Prawie wszystkie walki zostały przez naszych pięściarzy z ogromną przewagą punktów wygrane. Jedyną porażkę poniósł Szymura, który zresztą również miał wygraną walkę z Andersensem. W walce ciężkiej Pilat, który uległ dotkliwej kontuzji palca, zastąpiony został w walce z Tandbergiem przez Arne Andersona.

Wynik ogólny brzmiał 12:2 na korzyść Polaków.

AMSTERDAM — BYDGOSZCZ 8:8

We wtorek po północy zakończony został międzynarodowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacją Amsterdamską i Bydgoszczą. Mecz dał wynik remisowy 8:8.

Zwycięstwa dla Polaków odnieśli w muszej Wypijewski, w lekkiej Dorsz, w półśredniej „Witold” i w ciężkiej Lukowski, zaś dla gości: Nelten, Dekkers, Quentemayer i Gordenker.

Macie mi znaleźć zasłużonych

Przemówienie p. premiera w komisji senackiej

Odpowiadając na poszczególne, poruszone przez senatorów kwestje, p. premier zaznaczył na wstępie, że miło mu było usłyszeć pochlebne słowa o administracji z ust. sen. Bispinga.

Następnie omówił p. premier sprawę odznaczeń:

Oparłem się na charakterze Polaka — mówił premier, — oparłem się na tem, że my potrzebujemy pewnej podniety, co jakiś czas i, że taka podnieta jest niewspółmiernie oplacająca się państwu i społeczeństwu. Podczas gdy Polonia Restituta jest odznaczaniem, związaniem z wyjątkowymi okolicznościami, to Krzyż Zasługi jest wyrazem zasługi, która może być w każdym środowisku. Tymczasem okazało się, że w tysiąc pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było ani jednego zasłużonego człowieka. (Sen. Malski: stał się to nieznalezienie). Tak, rzeczywiście, w tysiąc orzeczeniach wojewodów i starostów w tysiąc pięciuset kilkudziesięciu gminach nie było człowieka zasłużonego. Powiedziałem wówczas: macie po dwóch zasłużonych ludzi znaleźć w każdej gminie i przedstawić ich do odznaczenia.

Czy miałem prawo tak powiedzieć? Miałem prawo. Kiedy wyjeżdżałam na jeden dzień na inspekcję, zawsze w terenie znajduję kilkunastu zasłużonych, godnych odznaczenia obywateli. Pytam się bowiem, przejeżdżając, kto podjął myśl budowy szkoły w tej wsi i kto należał do komitetu budowy. Gdy widzę budującą się drogę, albo most, pytam o ludzi, którzy szarwarkiem przyczynili się do tego. I dlatego powiedziałem: macie tych zasłużonych mi znaleźć. Obecnie jest po dwóch zasłużonych w każdej gminie w tym roku. Teraz powiedziałam, że na przyszły rok może być ich więcej, tylko trzeba umieć znaleźć.

Bojąc się inflacji odznaczeń i żeby nie było tak, że góra chodzą, powiedziałem: jeżeli chcecie odznaczyć jednego obywatela Złotym Krzyżem, to musicie znaleźć pięciu do srebrnego, a dziesięciu do brązowego. Wtedy mam pewność, że, jeżeli jest pewna inflacja tych odznaczeń, to od dołu.

Oczywiście pan senator referent ma rację. Jeżeli doprowadzimy do tego, że jeden na trzystu ludzi ma Krzyż Zasługi, to będziemy wiedzieli, że więcej osób ludzi, która coś zrobiła, jest z państwem związana. Odznaczenia te są dawane bez różnicy narodowości i wyznania.

Oczywiście przekrotny duch Polaka sprawił, że zaczęto pisać o inflacji odznaczeń. W paru wypadkach, naturalnie gdy chodziło o ludzi rzeczywiście zasłużonych, zrobiliśmy podstępny czyn, odznaczyłem tego, który o tej inflacji pisał. Natychmiast zamilkł. (Głos: może on dostał Polonia Restituta?). Co on dostał — to jest tajemnica między nim a mną. Zrobiliśmy to tak, ażeby było celowe i połączone z zasługą dla państwa.

O urzędnikach

Senator Jędrusik kusił mnie, mówił tak: jesteś oto premierem, to powiedz coś zrobisz i powiedz co myślisz, czy zamierzasz zrobić ewentualną poprawę bytu urzędników państwowych. Ja na to kuszenie nie mogę pójść, bo za wyrazami tutaj dziesiątki milionów złotych się toczy. Więc gdybym chciał zrobić tak lekkomyślnie, to by pan pomyślał o małe, że jak mnie naciśną, to daję odrazu większe ustępstwa. Więc odpowiem tylko, że to, co mówiłem do urzędników państwowych, przejawia się w awansach. Za czasów mego urzędowania poprawiłem ich byt w tych ramach, w jakich mogłem. Ogółem awansowało 96.000 funkcjonarjuszy i 28.000 nauczycieli. Po zatem dokonałem stabilizacji 13.000, to znaczy podwyższyłem poziom życia razem do 138.000, czyli 38 procent urzędników państwowych za moich czasów otrzymało poprawę bytu.

Pan senator Skoczylas był łaskaw wygłosił przemówienie o idealu urzędnika. No, powinien być fachowy, powinien brać na siebie odpowiedzialność. Dobra biurokracja powinna wszystkie sprawy załatwiać szybko. Dążymy do tego. Co do życiowości,

powiem panu senatorowi, że dużo zależy od tego, jak można patenta załatwić. Gdy — pozytywnie, to powie, że załatwienie jest życiowe, a jak się go nie załatwi, to nieżyciowe. Życiowość, to zmienna rzecz, to jest zagadnienie.

Zjawisko zdrowe

Pan senator Miklaszewski był łaskaw powiedzieć, że niska jest bardzo płaca naukowa w porównaniu z przemysłem i wskutek tego do przemysłu ludzie uciekają. To jest jednak w tej chwili zjawisko niezwykle pomyślne. Są momenty, kiedy praca w urzędach państwowych popłaca i to się dzieje wtedy, kiedy jest zanik prze-

mysłu i rolnictwa. A są momenty, kiedy dy rolnictwo i przemysł budzą się i w tym momencie wszyscy najzdolniejsi ludzie tam uciekają. I chwala Bogu. Oczywiście, jeżeli to się ustabilizuje, to podniesie się ogólny poziom życia i na tem tle będzie można dać większe pobory i naukowcom i urzędnikom.

Sprawa zmiany ordynacji wyborczej

Pan senator Dębski był łaskaw, z właściwą sobie otwartością, a jednak delikatnie, dotknąć sprawy zmiany ordynacji wyborczej i ewentualnej inicjatywy rządu w tej sprawie. Przyznam się, że gdyby to było za starej konstytucji, to byłbym w dużym niepokoju, jako szef rządu wobec takiej zachęty. Jak się wtedy bowiem sprawa przedstawiała? Wtedy mogło być o to, kto lepszy, kto pierwszy wystąpi z taką inicjatywą: rząd, czy parlament. Jeżeli rząd nie wystąpił, to znaczy, że jednak ten rząd jest oszczędny pod tym względem — nie dokonał tych rzeczy albo dlatego, że boi się, albo wogóle jest danej sprawie przeciwny. Tymczasem teraz wobec zasad

nowej konstytucji, tego zagadnienia wcale nie ma. Nie ma żadnych konkurencji między rządem i Sejmem. Pan Prezydent Rzeczypospolitej, pod którego zwierzchnictwem pozostaje i rząd i izby ustawodawcze, harmonizuje ich działania. W zarządzaniu swem o rozwiązaniu poprzedniego Sejmu i Senatu. Pan Prezydent był łaskaw napisać: „Od nowych izb ustawodawczych oczekiwane będą zajęcia stanowiska w sprawie ordynacji wyborczej do Sejmu i Senatu“. Jeżeli chodzi o stanowisko rządu, mego pana senatora zapewnić, że rząd te sprawy docenia i uważa ją za bardzo ważną dla przyszłości państwa polskiego.

Polska w bloku antykominternowskim?

Plany niemieckie na wschodzie Europy

LONDYN. 18.1. (tel. wł.). Korespondent „Times” donosi z Berlina o planach niemieckiej ekspansji politycznej w Europie wschodniej. Poza wciągnięciem Węgier do paktu antykominternowskiego Rzesza nosi się z zamiarem nakłonienia i innych państw do podobnego kroku. W czasie wizyty warszawskiej 26 b. m. von Ribbentrop ma zamiar starać się przekonywać polskie czynniki decydujące o konieczności przystąpienia Rzeczypospolitej do paktu antykominternowskiego. Obok perswazji mają być także — donosi korespondent angielski — poruszone argumenty mniejszościowe.

O sprawach tych mówiono rękomo już w Berchtesgaden podczas wizyty min. Becka.

Niemal równocześnie marsz. Goering, który ma przybyć do Jugosławii po wizycie hr. Ciano, starać się będzie nakłonić Jugo-

slawę do przystąpienia do bloku antykominternowskiego. Uchodzi za rzecz pewną, że Czechosłowacja nie będzie się wzdragać przed tym krokiem, a wtedy Rumunji nie pozostałoby już nic innego, jak pójść za przykładem innych.

Cała ta akcja niemiecka — pisze „Times” — łączy się z planami, dotyczącymi stworzenia wielkiej niepodległej Ukrainy kosztem Rosji. W Berlinie spodziewają się, że w czasie mowy w Reichstagu 30 stycznia kanclerz Hitler wyjaśni publicznie jakie jest jego stanowisko.

Z Pragi donoszą, iż namiestnik b. Austrii Seyss Inquart ogłosił w organie partii niemieckiej dra Kundta artykuł, w którym czytamy m. in.:

„Gdyby naród czeski kontynuował politykę swych dawnych przywódców, wszystkie miasta

zamieniłyby się w jedną kupę gruzów. Opozycja wobec Rzeszy oznacza destrukcję. Jednakowoż obecnie terytorjum, zamieszkałe przez Czechów, znajdując się w obrębie defenzywnych siły Rzeszy, stało się obszarem bezpiecznym. Dalej Seyss Inquart pisze: „Zasady narodowego socjalizmu obowiązują wszystkie ludy, włącznie z obszarem niemieckim, lub też pragnąc połączenia z tym obszarem“.

Artykuł oparty jest na tezie, że Czechosłowacja jest terytorjum włączone w obszar niemiecki.

Inne wiadomości z Berlina donoszą o rozpoczęciu silnej antykominternowskiej kampanii prasowej, w związku z położeniem mniejszości niemieckiej na Łotwie. „Preussische Zeitung” postuluje nawet do groźby interwencji niemieckiej na Łotwie. (R.)

Za i przeciw interwencji w Hiszpanji

Spór dwóch b. premierów francuskich

PARYŻ. 18.1. Debata nad polityką zagraniczną stała się nieoczekiwanie wielkim dniem parlamentarnym z powodu niezwykle interesującej polemiki pomiędzy dwoma b. premierami Flandin i Blumem.

Flandin w półtoragodzinnym przemówieniu bronił nietylko nieinterwencji, ale wogóle polityki neutralności Francji wobec wewnętrznych zagadnień hiszpańskich, wskazując na niebezpieczeństwo wojny w razie udzielenia pomocy stronie repu-

blikańskiej.

Blum za zgodą Flandina przerwał mu jego przemówienie, oświadczając, iż podstawą polityki nieinterwencji jest wzajemność. Weobec bezustannego łamania polityki nieinterwencji Francja ma prawo odzyskać całkowicie swobodę, co do decyzji w sprawie dalszego stosowania polityki nieinterwencji. Blum był oklaskiwany nietylko na skrajnej lewicy, ale i częściowo przez radykałów.

W kołach parlamentarnych oczekują, że pod koniec debaty, po przemówieniu ministra spr. zagr. Bonnetta i ewentualnie premiera Daladiera, zgłoszone będą dwie, albo trzy rezolucje.

W środę przed południem odbyło się posiedzenie rady ministrów, które poświęcone było głównie spre cyzowaniu stanowiska rządu francuskiego w zagadnieniach hiszpańskich.

Sen...
święci...
emery...
pierws...
powie...
Wec...
dn. 15...
bierają...
kleg...
nie...
polski...
sumy...
trzym...
całej...
zwrac...
kreć...
by...
Nie r...
przele...
ceny...
miano...
opatr...
nego...
tej kw...
mu m...
słowac...
przych...
zają...
rozpor...
sopraw...
sobom...
zasług...
będzie...
emery...
obywa...
chciał...
zia cz...
był...
ma s...
gach...
trwani...
wytrw...
niezale...
czajęc...
mieli...
trwali...
zasług...
sali p...
skiej...
ganza...
tego r...
ogleg...
dzieci...
sied...
uległ...
Przy...
czowie...
pracow...
wziął...
zrzon...
wy po...
niem...
to się...
czasie...
powied...
co czes...
z posac...
ta. Po...
polskie...
musze...
kiej i...
polski...
O za...
ty pol...
dnosir...
nią d...
nietylko...
no, ale...
kono...
na i h...
swaw...
ano, a...
rowiler...
szand...
wynal...
rowni...
Naste...
ry: nar...
stow...
otr...
30 g...
polskie...
prezede...
w odc...
wzrost...
posz...
nie i...
wizy...
wziął...
które...
ten s...
wzrost...
W...
W Ce...
mucha...
Brac...
Pław...
nien...
I...
Onaw...
now pr...
nie...
skład...
m. S...
wicz...
W...
J...
czu...
prywat...
powsze...

Wojewoda nie zna wszystkich

Co się dzieje z rentami na Zaolziu

Senacka komisja budżetowa poświęciła dzień wczorajszy budżetowi emerytur i rent. W dyskusji zabrał pierwszy głos sen. Wolf (Ozon), który powiedział:

Według dekretu P. Prezydenta z dn. 19 listopada 1933 r. emeryci, pobierający zaopatrzenie ze skarbu czeskiego, zamieszkałi na terenie, należącym dawniej do Czechosłowacji, a którzy wykazują się obywatelstwem polskim, mają otrzymywać 75 proc. sumy zaopatrzenia emerytalnego, otrzymanego od Czechów. Imieniem całej ludności Śląska Zaolziańskiego zwracam się do rządu, aby ten dekret Pana Prezydenta Rzeczypospolitej był jak najprędzej zniewolizowany. Nie rozumiemy bowiem tego, by po przeliczeniu 6.25 koron za 1 zł., kiedy ceny kupna przedstawiają się jak 1:5, milano potrącać jeszcze 25 proc. zaopatrzenia emerytalnego, wypłacanego przez Czechów. Przy omawianiu tej kwestji w komisji budżetowej Sejm mówiono, że emerytury czesko-słowackie są zbyt wysokie. Obecnie przychodzą do mnie ludzie i wykazują krzywdę, jaka ich spotkała. W rozporządzeniu Pana Prezydenta jest oprawda powiedziane, że pewnym osobom, które wykazują się specjalnymi zasługami dla sprawy Polski, można będzie przyznać pełne zaopatrzenie emerytalne, jest to jednak dzielenie obywateli na kategorie, a ja bym chciał, aby wszyscy obywatele Zaolzia czuli się dobrymi Polakami i nimi byli. Poza tym powstaje kwestja, kto ma stwierdzać o położonych zasługach. Za zasługę poczytuje się wytrwanie przy narodowości polskiej. Ja wytrwałem, lecz miałem stanowisko niezależne, wytrwali nauczyciele, nauczający w szkołach polskich, jednak mieli oni w tem własny interes, wytrwali rolnicy. Nie uważam tego za zasługę. Byli jednak tacy, którzy musieli posyłać swe dzieci do szkoły czeskiej, zapisywać się do czeskiej organizacji. Proszę więc w położeniu tego rolnika czy górnika, na którego ciągle nastawiano, aby posyłał swe dzieci do szkoły czeskiej, zapisywał się do czeskiej organizacji. Czyż, gdy nalegi — jest to tak wielką zbrodnią?

Przyszedł do mnie niedawno jeden człowiek, który dawniej ze mną wspólnie pracował, a którego od kilku lat nie widziałem, skarżąc się, że został wyrzuty z pracy. Zapytałem: czyż i wy poszłicie na usługi czeskie? Cóż miałem robić, odpowiedział. Mam sześciu dzieci, z których pięć uczyło się w szkole polskiej. W ostatnim czasie przyszedł do mnie inżynier i powiedział, że jeżeli nie posłę dziecka do czeskiej szkoły, to wyrzuci mnie z posesy. Długo naradzałem się z żoną. Poszedłem do kierownika szkoły polskiej, aby się uprawdliwić, że mogę posłać dziecko do szkoły czeskiej, i proszę go, aby uczył je po polsku. Dziś mnie wyrzucili.

O zasługach, położonych dla sprawy polskiej, ma oczekiwać wojewoda. Wnosimy się z wielkim szacunkiem i szczerą dla p. wojewody Grażyńskiego, aby się w związku z tem, na jego stanowisku, ale i jego dawną i obecną działalnością. Ale wojewoda wszystkich nie zna i ktoś musi o tych ludziach zebrać opinie. Gdy się do mnie zwracano, abym wydał swą opinię — odpowiedziałem, gdyż przesyłały to mej żony, iż wszyscy powinni być dozwolili obywatelami i winni być naturalnie traktowanymi.

Następnie sen. dr. Wolf podaje szereg obliczeń, wykazując, iż np. emeryci - nauczyciel, pobierający w Czechosłowacji 2.412.50 koron miesięcznie, otrzymywać będzie obecnie 248 zł. 80 gr. Gdyby pozostał w służbie czeskiej, otrzymywałby około 400 zł. A gdyby odchodził do Polski, gdyż są poszkodowani. Przychodzą teraz do mnie i mówią, iż lepiej by im było, gdyby dawniej, w latach 1919-1920 przeszli do Polski. Jeszcze gorzej jest, że niektórzy pobierali dodatki na dzieci, które to dodatki im dziś odebrano. W ten sam sposób obliczane są i emerytury kolejowe.

Wszystko to wywołuje słuszne niezadowolenie. Zwracam się przeto z apelem do rządu, aby dekret P. Prezydenta z dn. 19 listopada 1933 r. był jak najprędzej zniewolizowany. Zanim to jednak nastąpi, proszę p. ministra Skarbu, aby wydał polecenie urzędów, które wymierzają zaopatrzenie emerytalne, by nie odliczały dodatków i nie czyniły potrąceń, które potrącał Czesi.

Pytanie w sprawie emerytur oficerskich

Sen. Bisping: Zaliczenie emerytur oficerom zamerytowanym przed 1 lutego 1934 r. oraz po tym terminie kryje w sobie dużą niesprawiedliwość. Mówca zapytuje więc, jakie sumy byłyby potrzebne, aby wyrównać te dwa rodzaje emerytur do jednego poziomu.

Oświadczenie wiceministra Grodyńskiego

W odpowiedzi p. Wolfowi zabrał głos wiceminister Grodyński, oświadczając:

W większości wypadków byłyby pensje czechosłowackie wyższe, niż nasze i dlatego też — a nie z tego powodu, byśmy tych emerytów traktowali jako t. zw. zaborczyków — zarządziliśmy zaliczenie emerytur w 75%. Dekret zawiera przepis, iż w poszczególnych wypadkach może być zaliczony pełny wymiar emerytury. Nie chodzi tu tylko o osoby zasłużone, ale o przypadki, zasługujące na szczególne uwzględnienie. Sądzę, że przypadki cytowane przez sen. Wolfa na takie uwzględnienie zasługują. Uwagi jego weźmiemy w rachubę przy wydawaniu rozporządzeń wykonawczych. Rejestracja emerytów zaolziańskich jeszcze nie jest zakończona. Obecnie emeryci zaolziańscy nie opłacają podatku specjalnego, a to dlatego, że placą oni potrącenia według obowiązującego tam przedtem ustawodawstwa czechosłowackiego.

Co do pytania sen. Bispinga w sprawie kosztów ewentualnego wyrównania różnicy między emeryturami t. zw. punktowymi a złotowymi, to potrzebnych liczb przytoczyć nie mogę, a to z tego względu, że dla uzyskania ich należałoby wszystkich emerytów punktowych zaseregować według nowych przepisów uposażeńowych. Na przeszkodzie temu stoją olbrzymie trudności techniczne. W każdym razie sądzę, że chodziłoby tu o sumy bardzo znaczne, gdyż ilość emerytów t. zw. złotych jest bardzo niewielka.

W związku z odzyskaniem Zaolzia oraz coraz bliższymi przechodzeniem na emeryturę wskutek osiągnięcia granicy wieku, być może, że preliminowane na rok bieżący kredyty nie będą wystarczające. Na wypadek, gdyby tegoroczne kredyty okazały się za małe, wystąpiły oczywiście do Izby o potrzebny kredyt dodatkowy. Na tem rozprawę nad emeryturami wyczerpano.

Szkodnicy na chlebie rządowym

Przy budżecie rent inwalidzkich i pensji zasłużonych, sen. Malinowski (Wojtek), (Ozon) zwrócił się do rządu z prośbą o przeprowadzenie rewizji aktów tych osób, które pobierają zaopatrzenie jako uczestnicy walk o niepodległość oświadczając: Jako b. ska-

zaniec polityczny pytam — czy jest honorem dla mnie, że rząd polski podtrzymuje szkodników, z którymi musieliśmy walczyć w bardzo ciężkich warunkach konspiracyjnych.

P. Malinowski dał takie dwa przykłady: We wrześniu r. ub. zwrócił się do mnie niejaki Mickiewicz z tem, że wprawdzie pobiera rentę, ale ubezpieczenia nie chce go skierować do zdrojowiska. Napadał przy tem w bardzo ostrych słowach na rząd polski. Gdy zbadałem sprawę, okazało się, że nie ma odznaczenia niepodległościowego, a nie otrzymał go, ponieważ nie walczył o niepodległość. Był członkiem Socjal-Demokracji Królestwa Polskiego i Litwy, partji największych szkodników, z którymi musieliśmy walczyć. Robił pozatem wstrząsanie osoby, której materiałnie dobrze się powodzi.

I drugi fakt. Dwa lata temu zgłosił się o rentę Stanisław Karsz, dziś już nieżyjący. Od r. 1893 był w ruchu niepodległościowym, należał do PPS i w Radomiu odgrywał wybitną rolę. W r. 1906 musiał uciekać przed stryckim kłosem. W r. 1920 wrócił do Polski z Ameryki. Borykał się z losem ale stał na stanowisku, że nie zwrócił się o pomoc do rządu dopóki może zapracować. Aż wreszcie zachorował i złożył podanie o rentę. Sam zwracałem się w tej sprawie do Ministerstwa Skarbu trzy razy. Po 8-9 miesiącach Stanisław Karsz umarł nie doczekawszy się renty. Czując nadchodzącą śmierć, napisał do mnie list a ostatnie słowa tego listu były, że przykro mu, że wtedy kiedy był w biedzie, państwo polskie mu nie pomogło.

Na zakończenie mówca zapytuje czem się tłumaczy przewidywanie większej ilości osób, pobierających rentę z tytułu walk o niepodległość? Skażano o politycznych nie przybywa, a ubywa z powodu wymierania. Czy liczone są tu dzieci i rodzice?

Stanowisko p. Malinowskiego poparł sen. Lechnicki. Zdaniem jego, dotowanie ze skarbu państwa osób, które występowały przeciw niepodległości, jest niedopuszczalne.

Wiceminister Grodyński: Zagadnienie to weźmiemy pod uwagę w Ministerstwie Skarbu dla znalezienia jakiegoś wyjścia, któreby nie naruszało zasług uprawnionych, usuwało nadwyżki.

S. Frystler: To trzeba ostrożnie traktować.

Wicemin. Grodyński: Szuszenie. Pojedźmy do tego z całą ostrożnością.

Odpowiadając p. Malinowskiemu p. Grodyński powiedział: Co do zagadnienia poruszonego przez sen. Malinowskiego, to sytuacja Ministerstwa Skarbu jest bardzo trudna. W swych decyzjach co do przyznawania rent b. więźniom politycznym, opiera się Min. Skarbu na uchwałach i kwalifikacjach specjalnej komisji kwalifikacyjnej, badającej te sprawy. W skład tej komisji wchodzi również b. skażenie polityczni i jej kwalifikacji nie możemy kwestjonować. Poruszony specjalnie przez Pana Senatora fakt Mickiewicza starannie zbadamy. Muszę jednak zaznaczyć, że często mamy do czynienia z wypadkami, że dany osobnik, starający się o rentę był w aktach jako rosyjski i zakwalifikowany jako socjal-demokrata, natomiast ze Stowa rzyszenia Więźniów Politycznych lub zeznaniami świadków zaprzysiężonych stwierdzano, że notatka policyjna jest błędna i że dany osobnik był w rzeczywistości uczestnikiem walk o niepodległość, należał do PPS.

Ustawa o kartelach

Nadmierne wynagrodzenia w przedsiębiorstwach

Wczoraj obradowała pod przewodem pos. Lechnickiego komisja przemysłowo-handlowa, która rozpatrzyła rządowy projekt ustawy o porozumieniach kartelowych. Projekt ten referował pos. Sikorski. Po wyjaśnieniach wiceministra Rosego, komisja przyjęła rządowy projekt ustawy. Wprowadzono do niego szereg poprawek.

Jako drugi punkt porządku dziennego, rozpatrywany był rządowy projekt ustawy o zmianie rozporządzenia

Prezydenta R. P. o ograniczeniu nadmiernych wynagrodzeń w przedsiębiorstwach.

Referent tego projektu pos. dr. Machlejd podkreślił, że ustawa zmniejsza do ograniczenia nadmiernych wynagrodzeń władz spółek akcyjnych i niewypłacających dywidendy wogóle albo dywidendy za niską.

Po wywodach referenta zabrał głos podsekretarz stanu Rose.

Dyskusję odroczone do następnego posiedzenia komisji.

Zwolnienie od podatku obrotowego pod warunkiem nie zatrudniania najemników

Ministerstwo Skarbu przesłało samorządowi gospodarczemu do opinowania projekt rozporządzenia o zwolnieniu od podatku obrotowego rzemiosła, przemysłu ludowego, wykonywanego przez rolników przez myśl domowego oraz pracy chałupniczej.

Projekt przewiduje zwolnienie od podatku pod warunkiem niezatrudniania sił najemnych, przyczem rzemieślnicy muszą posiadać karty

rzemieślnicze i mogą zatrudniać jednego członka rodziny.

W przemyśle domowym dozwolone jest zatrudnianie członków rodziny, a w przemyśle ludowym również i domowników.

Jako novum, projekt rozporządzenia wprowadza zwolnienie chałupników od podatku obrotowego, uzależniając to zwolnienie od ubezpieczenia ich w ubezpieczalni społecznej.

Uszczuplanie taboru kolejowego

Brak parowozów i wagonów

W planie finansowo-gospodarczym P.K.P. na r. 1939 przewidziany został zakup 26 nowych parowozów. Jest to liczba zupełnie znikoma, jeżeli zważyć, że od 1929 do 1938 r. ubyło na P.K.P. przeszło 70 parowozów. Z powodu stałego kurczenia taboru parowozowego wobec niedostatecznej jego renowacji, w okresach zwiększonego ruchu, a przede wszystkim w czasie kampanji jesiennej, dawał się odczuwać brak ok. 100 parowozów (w r. 1938).

Również w zakresie wagonów, zarówno osobowych jak i towarowych, koniecznym jest powiększenie taboru i to niezależnie od zastępowania zniszczonych wagonów nowymi. W okresie Zielonych Świąt 1938 r. z projektowanych dwudziestu kilku pociągów popularnych odwołano większość z braku taboru. Znane są również wypadki, gdy

cały węzeł warszawski nie dysponował ani jednym zapasowym wagonem rezerwowym.

Zapotrzebowanie na r. 1938 obliczone na ok. 650 nowych wagonów, zostało pokryte w stopniu bardzo niewielkim; zamówiono tylko 123 wagony. Na rok 1939 przewidziano zakup aż... 65 wagonów.

Jeżeli chodzi o wagony towarowe, sytuacja przedstawia się jeszcze gorzej. W połowie r. ub. tabor towarowy P.K.P. wynosił około 150.000 wagonów, z czego blisko 10 proc. przypada na wagony przestarzałe, które należałoby jak najprędzej zastąpić nowymi.

Zapotrzebowanie P. K. P. w zakresie taboru towarowego sięga 14 tys. nowych wagonów. Tymczasem w r. 1938 zamówiono 565 wagonów towarowych, a na rok 1939 przewidziano kupno zaledwie 140.

Polski eksport jaj mrożonych rozwija się pomyślnie

W ślad za Ameryką i Chinami racjonalna organizacja handlowa, skupiają one bowiem różne grupy eksporterów polskich jaj, dały w sumie gotowy aparat wytwórczo-handlowy, zdolny do szybkiego wykorzystania koniunktury i do tak trudnego dziś zdobycia nowych rynków eksportowych.

O ile chodzi o eksporterów jaj świeżych, to możliwość wywozu jaj mrożonych posiada dla nich olbrzymie znaczenie. Do zamrażania można bowiem wykorzystywać jaja drobniejsze, nadpęknięte, trochę zabrudzone itp., które przy eksporcie jaj świeżych są odrzucane.

Wreszcie nie należy zapominać o poważnym wzroście produkcji pudełek blaszanych używanych do pakowania jaj mrożonych. Nasze fabryki wyrobów metalowych i nasi robotnicy posiadają w ten sposób nowe poważne źródło dochodu.

Posiadając wszelkie po temu warunki, należy liczyć, że polski przemysł jaj mrożonych pójdzie dalej po tej linii rozwoju i znajdzie zbyt netylko na rynkach zagranicznych, ale i na rynku wewnętrznym.

Wieloletni eksport jaj mrożonych w Polsce z rozmachem chłodziwo umożliwiało wysoką jakość wo fabrykację tego produktu.

Dwie nowoczesne urzędzone, wedle ostatnich wymagań techniki, chłodnie — portowa w Gdyni i warszawska na Woli, wyspecjalizowały się w zamrażaniu jaj i dostarczają produktu wysokiej jakości. Najlepszym tego dowodem jest wysoka cena polskich jaj mrożonych na giełdzie londyńskiej...

Pomijając wyjątkową koniunkturę zagraniczną, całkowita zaślaga stworzenia tego nowego działu eksportowego należy do organizatorów i obecnych zarządców wyżej wspomnianych chłodziń, t. zn. do Sp. z o. o. „Chłodnia i Składy Portowe w Gdyni”. Doskonale urządzenia chłodziń i ich

Giełda pieniężna

WALUTY I DEWIZY

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo-dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była nieco mocniejsza, przy obrotach ograniczonych. Notowano: Amsterdam 287.60, Bruksela 89.50, Kopenhaga 110.80, Helzingsfors 10.94, Londyn 24.81, Nowy Jork 5.29.25, Nowy Jork kabel — 5.29.63, Oslo 124.65, Paryż 14.01, Paryż 18.11, Sztokholm 127.75, Zurych — 119.55. Bank Polski płacił za dolary amerykańskie 5.26, kanadyjskie — 5.21.50, floreny holenderskie 286.60, franki francuskie 13.95, szwajcarskie 119.05, funty angielskie 24.72, guldeny gdańskie 99.75, belgi belgijskie — 89.25, korony norweskie 124.05, korony duńskie 110.30, korony szwedzkie 127.15, liry włoskie odcinki do 100 lirów — 16.40, marki fińskie 10.65, niemieckie srebrne — 78.

PAPIERY PROCENTOWE

Na rynku papierów procentowych dalsza żywota wszystkich papierów państwowych, dla pozostałych zaś tendencja była utrzymana. Obroty były zwiększone 4 1/2% poz. wewnętrzną. Notowano: 3% inwestycyjna I em. — 86, serja — 92.75, II em. — 86.50, wewnętrzną 65.88, 4%, konsolidacyjna 66.50, drobne odcinki 66.25, 5% Warszawy z 1933 r. — 73 — 73.25, odcinki po 1.000 zł. — 74.25, 5% Warszawy z 1933 r. — 73 — 73.25, odcinki po 1.000 zł. — 74.25, 5% Warszawy z 1936 r. 72.75, 5% Warszawy stare 72.25, 5% Łodzi z 1933 r. — 65.75 — 65.50, 4 1/2% ziemskie 64.25, odcinki drobne 64.50, 4%, Warszawy — 76.25, 5% Łodzi z 1933 r. — 63.75 — 64, 5% Radomia z 1933 r. — 60, 5% Lublina z 1933 r. — 62.

AKCJE

Na rynku akcyjnym tendencja była utrzymana, przy większych obrotach akcjami metalurgicznymi. Notowano: Bank Polski 133, imienne 132, Bank Handlowy — 60, Bank Zachodni — 45.50 — 46, Modrzewjów 18.75, Ostrowiec 68, Haberbusch 61.50, Zieloniewski — 75, Węgiel — 34.25, Lilpopy — 93.75 — 94 — 93.75, Starachowice — 51, Żyrardów — 63.25.

W obrotach pozagiełdowych dokona no następujących transakcji: 3% państwowa renta ziemska odcinki po 5 tys. zł. — 59 — 58, odcinki po 1 tys. zł. — 59 — 58, odcinki po 500 zł. — 60, Ruzicki — 11.90 w placent i 12 w zaofiarowaniu.

POZAGIEŁDOWE KURSY WIECZORNE

Inwestycyjna I em. — 86.
Inwestycyjna II em. — 86.50.
Konsolidacyjna — nienotowana.
Konsolidacyjna — 66.50.
Wewnętrzna — 65.88.
Dolarówka — 43.

Bony Funduszu Inwestycyjnego

Zarząd Długów Państwa komunikuje, że w dniu 19 stycznia 1939 r. wylosowane zostały do umorzenia Bony Funduszu Inwestycyjnego, oznaczone nr. 6254, 9256, 14232, 15114, 18988, 19043 i 29585.

Wskaźnik cen hurtowych

Według danych Głównego Urzędu Statystycznego ogólny wskaźnik cen hurtowych w grudniu r. ub. wyniósł 55,0 wobec 54,6 w listopadzie r. ub. i 58,1 w grudniu 1937 r.

Zjazd spawalniczy

W dniach 20 — 22 kwietnia b. r. odbędzie się w Warszawie I Polski Zjazd Spawalniczy.

W rozwoju technicznym naszego kraju, spawanie odgrywa bardzo poważną rolę, jako najbardziej nowoczesny sposób produkcji. Wszystkie stalowe szkielety wielkich gmachów, wykonywanych w ostatnich kilku latach w Polsce, są spawane. Spawa się mosty, rurociągi gazowe dalekosiężne, kotły, maszyny, wagony, samochody, samoloty, a także sprzęt wojenny. Dość wspomnieć słynne niemieckie pancerniki kieszonkowe, które dzięki spawaniu mogły tak zmniejszyć swój ciężar, że uzbrojeniem dorównywały naj większym jednostkom innych flot.

Zebrań Związku Właścicieli nieruchomości

Centralnym Związku Właścicieli nieruchomości m. st. Warszawy przy ul. Brackiej 22 w dniu 17 stycznia 1939 r. odbyło się zebrań właścicieli nieruchomości i terenów. Przewodził mec. S. Piłsudski. Referat wygłosił mec. I. Chabielski. Omawiane były zagadnienia terenów prywatnych, przeznaczonych na składowiska. Wybrana została komisja z siedzibą: pp. mec. I. Chabielski, mec. S. Piłsudski, mec. K. Gronkiewicz, W. Dutkiewicz, W. Wawelberg, J. Drewna. Zadaniem komisji będzie uzgodnienie interesów miasta i powiatowej własności nieruchomości w powiatowej dziedzinie.

Dajmy naszym Kresom Wschodnim możliwość wyzyskania ich bogactw naturalnych

Memoriał złożony niedawno przez władze Towarzystwa Rozwoju Ziemi Wschodnich z prezesem senatorem Al. Prystorem na czele p.p. premierowi i wicepremierowi, poruszył cały kompleks zagadnień tej pozostawionej w niesłychanym zaniedbaniu dzielnicy.

Sprawa ulepszenia albo raczej stworzenia komunikacji, której tam dziś prawie że nie ma, znalazła się, oczywiście, na naczelnym miejscu postulatów, przedłożonych do rozpatrzenia najwyższym czynnikiem rządowym.

Tę wielką reformę życia naszych Kresów musimy zacząć od inwestycji drogowych i kolejowych. Ale poza inwestycjami komunikacyjnymi potrzeba tu jeszcze innych inwestycji, które też muszą być traktowane jako zadaniowe i kluczowe, które zatem powinny być przeprowadzone przy pomocy kapitału publicznego.

A więc — przedewszystkiem meljoracja. Są na Polesiu tereny, których meljoracja nie budzi żadnych zastrzeżeń. Jeśli tak jest — to tę meljorację trzeba tam przeprowadzić. To są tereny obrzygnięte. O zmeljorowaniu ich samodzielnym przez gminy czy gromady wiejskie, niema co nawet marzyć. To musi się odbyć kosztem ogólnopolskim. I na ten cel muszą się znaleźć jakieś większe kredyty.

Ze taka meljoracja da miejscowej ludności ogromne korzyści — mamy tego dowody w wynikach osiągniętych przy próbach meljoracji różnych nieużytków poleskich. Zbiory siana z osuszonych mokradel podniosły się kilkakrotnie. Równolegle z ilością, podniósł się także jego stan jakościowy. W wielu wypadkach osuszone mokradła okazywały się doskonałym terenem hodowli warzyw, nie mówiąc już o zbożu, którego plony także podniosły się znakomicie.

Jeśli chodzi o produkcję zwierzęcą — to trzeba umożliwić ludności zbyt, stworzyć stałą zachętę. I tu nasuwa się konieczność budowy przetwórci mięsnych, przedewszystkiem w Brześciu n. Bugiem, dalej zaś budowa rzeźni, chłodni, a wreszcie i basenów, w których mogłyby być przetrzymywane złowione przez miejscowych rybaków ryby.

Gospodarka zbożowa na Ziemiach Wschodnich odczuwa bardzo dotkliwie brak elewatorów. Trzeba zbudować kilkanaście elewatorów i magazynów zbożowych. Wołyn jest dzielnicą, która produkuje dużo zboża. Od Wołynia zatem trzeba rozpocząć te inwestycje, których się w dalszym swym rozwoju winna ogarnąć całe Kresy Wschodnie.

Duży nacisk dalej kładzie memoriał T.R.Z.W. na rozbudowę zakładów rolniczo-przemysłowych, zwłaszcza przerabiających len i konopie, wskazując jednocześnie, że wydatna pomoc dla przemysłu ludowego znakomicie się przyczyni do podniesienia dochodu społecznego miejscowej ludności wiejskiej.

Memoriał omawia też obszerne konieczności elektryfikacji ziem wschodnich. Ta sprawa była i jest nadal przedmiotem badań, studjów, przeróżnych planów itp. Ale czas już najwyższy, aby przejść tu do pracy realnej i dostarczyć nareszcie Kresom energji świetlnej i przemysłowej. Możliwości elektryfikacyjne tu istnieją. Można więc wyzyskać energje wód, można też korzy-

stać z obfitych złóż torfu. Można wreszcie przedłużyć poprostu na wschód linje elektryczne z okręgów przemysłowych.

Bogate złoża torfu następczą nietylko możliwości opałowe. Można go wyzyskać z powodzeniem jako surowiec do celów chemicznych, zwłaszcza zaś dla przemysłu gazowniczego, co mogłoby przynieść korzyść nietylko miejscowej ludności, ale i całej naszej gospodarce narodowej. Ale te rzeczy trzeba jeszcze zbadać i na te cele trzeba udzielić pomocy i fi-

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

nansowej i organizacyjnej.

I wreszcie memoriał T.R.Z.W. porusza sprawę inwestycji miejskich na Kresach. Potrzeby miast kresowych są olbrzymie. Inwestycje muszą być przeprowadzone. Z jednej strony więc trzeba wodociągów, kanalizacji, oświetlenia, hal targowych, rzeźni, chłodni itp. To są inwestycje, które się rentują. Potrzeba jednak i innych, które nie mogą być uznane za bezpośrednio się rentujące, a jednak są niezbędne, a więc bruki, szkoły, zieleńce, szpitale itp.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Lokatorzy nie będą brać po omacku

Mimo coraz większej europeizacji Częstochowy, podwórka domów w nocy toną przeważnie w nieprzeniknionych ciemnościach.

Władze miejskie postanowiły położyć kres temu oplakanemu stano-

Z Łodzi

Podatki brał — owszem, ale jako... pożyczki

Sąd nie zgodził się z poglądem oskarżonego poborca

Na ławie oskarżonych Sądu Okręgowego zasiadł Aleksander Sobczak, były poborca 14-go urzędu skarbowego, oskarżony o nadużycia.

W marcu do urzędu, w którym pracował Sobczak, wpłynęły dwa zażalenia od płatników, iż mimo, że na czas wpłacili zaległe podatki, wyznaczono im egzekucję. W trakcie rozpatrywania tych skarg, ustalono, iż w obu wypadkach poborca Sobczak przynosił pieniądze, obiecał przynieść pokwitowanie i wię-

cej się nie zjawiał.

Przesłuchany Sobczak zeznał, od jednego z płatników wziął pieniądze, ale jako... pożyczkę drugiego pieniądze natomiast wpłacił i musiało zająć nieporozumienie.

Ponieważ zeznania Sobczaka okazały się nieprawdziwe, został on postawiony w stan oskarżenia.

Sąd Okręgowy skazał go na więzienie, 100 zł. grzywny i utratę praw obywatelskich na 2 lata.

Kończy się więzienie „Ślepego Maksa“

Słynny szantażysta odzyska niebawem wolność

Maks Borsztajn, zwany „Ślepy Maks“ opuszcza więzienie w Piotrkowie w dniu 21 lutego r. b.

„Ślepy Maks“ został w swoim czasie przez Sąd Okręgowy w Łodzi skazany na 5 lat więzienia za szereg przestępstw, jak szantaże, terroryzowanie dłużników, wymuszanie i t. d.

Sąd Apelacyjny wyrok I instancji zatwierdził. Kasacji wobec sł-

nych widoków na uwzględnienie wniesiono.

Borsztajn został aresztowany w dniu 21 lutego 1934 r.

Sąd Okręgowy w Łodzi, skazując „Ślepego Maksa“ na 5 lat więzienia, zaliczył mu areszt prewencyjny, tak, że równo po 5 latach od chwili aresztowania, t. j. w dniu 21 lutego Borsztajn znajdzie się na wolności.

Z Częstochowy

Przymusowe oświetlenie podwórek domów

Dźwiga się wieś w Piotrkowskim

Na terenie gminy Ręczno gromady Dobranice, Dobraniczki, Dąbrowa i Górale, po przeprowadzonej komasacji zabrali się energicznie do prac nad podniesieniem stanu społecznego, kulturalnego i estetycznego tej okolicy. Przede wszystkim 4 te gromady rozpoczęły budowę 7-klasowej szkoły powszechnej urządzonej według nowoczesnych wymagań. Szkoła ta posiadać będzie salę gimnastyczną, boisko, pracownię itd. Plac pod budowę tej uczelni ofiarowany został przez gromadę, a część materiału budowlanego i roboty szarwarkowe dała ludność okoliczna bezinteresownie. Po za tym mieszkańcy tych gromad własnym sumptem wybudowali 4 kilometry drogi gromadzkiej bitej, przez co ułatwiona została znacznie komunikacja.

Zarząd gminy wraz z Wydziałem Powiatowym, opracował plan robót, które wykonane zostaną w ciągu lat 3. Według tego planu gromady otrzymają łaźnie, piekarnię spółdzielczą, i spółdzielczą mleczarnię jako filię okr. mleczarni w Gorzkowicach.

Niezależnie od tych robót, z wiosną rozpoczną się prace przy budowie drogi Ręczno — Gorzkowice — Łęki Szlacheckie na przestrzeni 3 kilometrów. Na wybudowanie tej szosy ludność kaflowała po pół metra kamienia z każdego ha ziemi. Kamień jest już zwożony. Ogólny koszt wykonania planu wyniesie ponad 120.000 złotych, na co samorząd gminy otrzyma pomoc w formie do stacji z Wydziału Pow. w Piotrkowic.

Celem przyjęcia z pomocą Kasie gm., aby móc jak najprędzej zrealizować zamierzenia, niektórzy właściciele ziemscy zapłacili zgóry podatki gminne za r. 1939. Planowane są szkółki na żywopłoty, z akacji i morwy. Żywopłoty będą się ciągnęły wzdłuż głównej drogi każdej wioski. Przeprowadzana

Bal Sportowy w Piotrkowie

Dorocznym zwyczajem Klub Sportowy „Concordia” przy hutach „Kara” i Hortensja i w roku bieżącym organizuje w salach Towarzystwa Rzemieślniczego im. Kilińskiego w Piotrkowie w dniu 28 bm.

Wielki Bal Sportowy.

Jak już wiemy, zabawy najstarszego i czołowego Klubu Sportowego w Piotrkowie „Concordia” mają ustaloną dobrą markę.

Na całość tychże zabaw składa się nie zwykle sprężysta organizacja. Doborowe towarzystwo, pierwszorzędną orkiestra wykwiłtne stroje balowe i cały szereg niespodzianek, które rok rocznie przygotowują gospodarze.

rozbudowa wsi odbywa się według planu, opracowanego przez Wydział Powiatowy. Powstające zagrody są budowane z cegiel i kryte materiałem ogniotrwałym, dzięki nader przychylnemu ustosunkowaniu się Inspektora P.Z.U.W w Piotrkowie p. inż. Fr. Szezeblewskiego.

Opiekunami gminy Ręczno, dzięki którym wieś dźwiga się ku lepszemu jutru, są p.p.: Inspektor gm. Stanisław Baranowski i radca powiatowy p. Wacław Bernett.

Wielki zapis na cele charytatywne w Piotrkowie

W Piotrkowie zmarł śp. inż. Tadeusz Tomaszewski. W związku z tym obecnie stał się aktualny zapis, dokonany w r. 1919 przez śp. Teklę Czyżowską, która zapisała posesję, mieszczącą się pod Nr. 12 przy ulicy Słowackiego w Piotrkowie, sierotom po inwalidach wojennych z pierwszeństwem po Legionistach Polskich. Nadto na tenże cel zapisała 50.000 zł. w listach zastawnych Warszawy i Piotrkowa oraz wielką bibliotekę i. t. p.

Ponowne wybory w czterech gminach w pow. piotrkowskiego

Wydział Powiatowy w Piotrkowie na poniedziałkowym posiedzeniu rozpatrzył wszystkie protesty wyborcze w sprawie wyborów do Rad gromadzkich w liczbie 18. W rezultacie postanowiono 2 protesty odłożyć celem szczegółowego zbadania sprawy, zaś w gromadach: Drużbice (gm. Wadlew), Gieśle (gm. Ręczno), Grocholice (Łęka) i Polesie (Szydłów) postanowiono przeprowadzić ponowne wybory do Rad gromadzkich. W pozostałych gminach zarządzone wybory do rad gminnych.

Tragiczna śmierć młodego robotnika

Służba kolejowa w czasie obchodzenia rejonu na torze kolejowym między stacjami Piotrków — Moszczenica znalazła zwłoki jakiegoś młodego mężczyzny, którym okazał się 20-letni Lucjan Binkowski ze wsi Jarosty w pow. Piotrkowskim. Zatrudniony on był jako robotnik w jednej z fabryk w Piotrkowie i po ukończeniu pracy, celem skrócenia czasu na podróż — wsiadł do będącego w biegu pociągu towarowego. Koło przystanku Moszczenica wyskoczył z wagonu tak nieszczęśliwie, że został uderzony w głowę przez ścianę następnego wagonu, ponosząc śmierć na miejscu.

Baraki dla bezdomnych w Piotrkowie

Zarząd miejski w Piotrkowie prowadzi w zakresie opieki społecznej 4 baraki dla bezdomnych przy ul. Polnej i Daszyńskiego, kosztem około 3.000 zł rocznie.

W barakach tych mieszkają przeważnie osoby najbiedniejsze, wyrugowane z mieszkań w domach prywatnych, z powodu niemożności zapłacenia komornego.

Przeludnienie w barakach jest duże, to też zarząd miejski zamierza w r. b. wybudować dodatkowe dwa bloki.

30-lecie najstarszego klubu sportowego w Piotrkowie

W bieżącym miesiącu jeden z najstarszych klubów sportowych w Piotrkowie, K.S. Concordia przy hutach szkła „Kara” i „Hortensja” obchodzić będzie 30-lecie swego istnienia i pracy na polu kulturalno-sportowym wśród rzesz młodzieży pracującej.

Klub ten powstał w r. 1909 i od tej chwili stał się propagatorem sportu oraz odgrywał dużą rolę w ruchu niepodległościowym na terenie Piotrkowa:

Na wesela, przyjęcia, zabawy



piwo BRAULIŃSKIEGO niezastąpione

Powstańcy śląscy na ścigacz

Rodzina b. powstańców śląskich w Piotrkowie organizuje dn. 21 bm. w sali im. Kilińskiego przedstawienie amatorskie i zabawę. Całkowity dochód z tych imprez przeznaczony zostaje na ufundowanie ścigacza im. wicepremiera E. Kwiatkowskiego, jako daru ziemi Łódzkiej.

Redakcja i Administracja

ul. Słowackiego 28 parter

wejście od frontu

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetry jednozpaltowy 40 groszy; w tekście 60 groszy. Ogłoszenia drobne 20 groszy za wyraz. Prenumerata za „DZIENNIK NARODOWY” wraz z dostawą do domu lub przesyłką pocztową wynosi 3 złote miesięcznie.

NAUCZYCIELKA udziela lekcji języków i muzyki, ul. Piłsudskiego Nr. 69-6. Od 11-jej.

1.000 zł grzywny za nieprzebranie przepisów o bezpieczeństwie pracy

Inspektora pracy XVI obwodu w Piotrkowie, którego teren działalności obejmuje również powiat radomszczański, w drodze karno-administracyjnej ukarał właściciela huty szkła „Marywała” w Radomsku — B. Morawskiego grzywną w wysokości 1.000 zł lub na 21 dni aresztu za nie wykonanie zarządzeń, dotyczących zabezpieczenia maszyn i urządzeń fabrycznych przed niebezpiecznymi wypadkami.

Czy jesteście członkiem L.O.P.P.

Repertuar kin

Kino „CZARY”

„BARKAROLA”

Kino „ROMA”

TELUM SZALEJE

Kino „AS”

„JOSETTE”

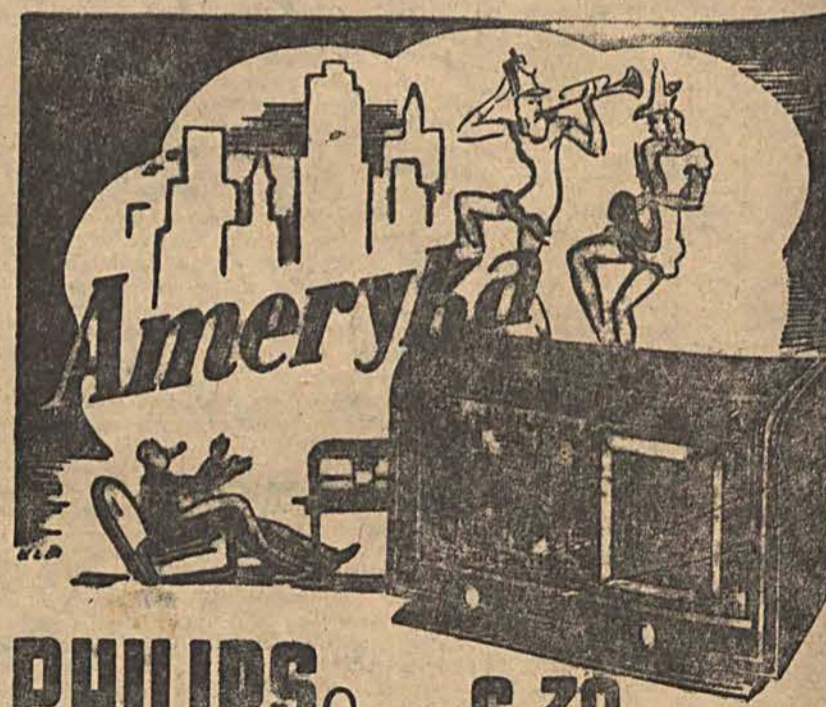
DZIENNIK RADIOWY

Janowski i Wilkomirski przed mikrofonem

Dwóch znanych solistów wystąpi przed mikrofonem w piątek dnia 20 stycznia o godzinie 21.30 śpiewać będzie Maurycy Janowski przy wórze fortepianu i harfy. Artysta wykona pieśni z XX stulecia: Rachmaninowa, Straussa, Debussy'ego oraz z harfą „Dwie sonaty” Capleta. Wieczorny koncert muzyki polskiej obejmie 2 utwory polskiej „moderny”: Maklakiewicza koncert wiolonczelowy, oraz fragmenty z suity koncertowej Woytowicza. Gra orkiestra P. R. pod dyrykcją G. Fitelberga. Kencert Maklakiewicza wykona wiolonczalista Kozimierz Witkomirski.

Koncerty solistów w radio

Piątkowe popołudnie radio we obfituje w koncerty solistów. A zatem dnia 20 stycznia o godzinie 16.35 grać będzie pianista Stanisław Chojewski utwory kompozytorów polskich ostatniej doby. Paderewskiego, Szymanowskiego, Różyckiego i innych. Arie o perowe wykona znana śpiewaczka poznańska Stani Zawadzka. W koncercie o zupełnym miennym charakterze, zawierającym utwory rozrywkowe, wystąpią Ludmiła Szaratterówna i Witold Myszkowski. Koncert ten trwać będzie od godziny 18.55 do 20.35; poczem nastąpi transmisja II części koncertu filharmonicznego (o godz. 21.15) gdzie również nie zabraknie wielkiej miary solistów.



PHILIPS Super 6-39

odbiera z łatwością egzotyczne programy zamorskich stacji, odtwarzając je czysto i wiernie. Dogodne raty.

Demonstracja w firmie

IRENEUSZ LUFT

Piotrków, Słowackiego 1, telef. 14-95.

Dziś w sali Kilińskiego „PIGMALION”